

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
domu . . . zł. 6-30

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paszkiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe.

odzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.060. — Telef. Redakcji 22 i 2102, międzyklatowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Horoskopy „Ukraińca”.

Kowieńskie pismo „Lietuvos Aidas” zamieściło korespondencję z Małopolski, pt. „Dokąd zdąży Piłsudski” podpisana pseudonimem „Ukraińiec”. Autor znajduje się — jak widać — w bliskim kontakcie z Kownem, tem ogniskiem dywersji antypolskiej na północy, czerpiąc natchnienie i środki do życia ze wspólnych źródeł z „armią” p. Konowca. Przyjaciel przyjacielom szczerze przedstawia swój pogląd na sytuację.

Korespondent kowieńskiej gazety wyraża zdanie, że wobec stosowanych przez marsz. Piłsudskiego „represyj” wobec opozycji — uda mu się w obecnych wyborach uzyskać przychylną dla siebie większość w nowym sejmie. Zdaniem autora istnieje też wszelkie prawdopodobieństwo, że marsz. Piłsudskiemu uda się, pomimo istnienia tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej „uśmierzyć” na pewien czas „wolnościowe dążenia narodu ukraińskiego”. Na pociechę notuje autor tylko tę uwagę, że „odmiesienie jednego zwycięstwa nie oznacza jeszcze całkowitej wygranej” i że „sam tylko bagnety jest zbyt słabym orężem, aby na nim mogło opierać się państwo”.

Jak tu nie być optymistą, skoro nasz wróg w liście pisanym do swoich przyjaciół, tak melancholijnie zapowiada niezawodne nasze zwycięstwo, stwierdzając zarazem, że będzie ono rezultatem okazanej przez rząd marsz. Piłsudskiego siły i jego autorytetu. Siła ta zahamowała napór sejmokratycznej opozycji na rządy pomajowe, który od dwóch lat rozwijał się crescendo, dochodząc do kulminacyjnego punktu na wiosnę b. r., kiedy odbyła się krakowska demonstracja jedności i „potęgi” Centrolewu. Siła ta w bardzo krótkim odstępie czasu potrafiła także skutecznie przeciwstawić się rozchłani na szerokim terenie naszych trzech województw akcji ukraińskiej organizacji wojskowej, likwidując jej sztaby, zarówno jak i jej lokalne placówki i dosięgając karzącą ręką sprawiedliwości znaczną część sprawców poszczególnych aktów sabotażu.

Na froncie wewnętrznym i na froncie walki z separatystycznymi narzedziami polityki berlińskiej rząd marsz. Piłsudskiego stwierdził nie słowem, lecz czynami: „di qui non si prosa”. I dlatego opozycja wewnętrzna znajduje się dziś w postawie czysto — defensywnej, a protektor separatystów, ksiądz metropolita Szeptycki antyszambuje w Warszawie, pilotując ugodę. Zresztą pilotuje ją bez żadnego powodzenia i drobnego nawet sukcesu.

„Odniesiemy zwycięstwo — jak to stwierdza zresztą korespondent ukraiński organu kowieńskiego, jak to stwierdza także z irytacją cała prasa sowiecka, np. „Prawda”, („możliwym jest, że faszystowski polskiemu jeszcze raz uda się zwyciężyć”), oraz „Wozrośnięcie” („o ile szerokie masy ludności pozostaną obojętne i nie przyłączą się do protestu nielicznych grup politycznych, to wtedy wybory niezawodnie przyniosą zwycięstwo marszałkowi Piłsudskiemu”).

A zatem mamy prawo być optymistami. Któż bowiem lepiej może znać nasze szanse, aniżeli nasi wrogowie. Nie wolno nam jednak spoczywać na laurach. Bitwa rozgrywa się dopiero

na całej linii, ale w tej bitwie wszystkie energie muszą być wyłożone i wszystkie siły zestrojone, aż do ostatniego wystrzału.

Przełom, jaki nastąpił w wewnętrznej sytuacji Polski po objęciu steru rządów przez marsz. Piłsudskiego, zawdzięczać należy bezkompromisowemu, kombatanckiemu stanowisku rządu, oraz popierającym go ideowych ośrodków Obozu. Od linii tej nie wolno nam odchylić się ani na jeden milimetr.

Spółczesność naszej kresowej diaspory w świetle łun, wywołanych przez sabotażystów zrozumiała, że musi być zwarte, karne i odważne, jak armia. —

Zdawało sobie sprawę, że jest załogą fortecy. Ta kombatancka postawa psychiczna jest warunkiem zwycięstwa i dlatego na „demobilizację moralną” czas nie nadszedł.

Po zwycięstwie — rozpocznie się dopiero era wyłożonej, planowej pracy. Praca ta, której kierownictwo obiać musi, organicznie do tego powołany — Obóz Rewolucji Majowej, doprowadzić musi do pokrycia całego terenu historycznej Rusi Czerwonej ogniskami polskiej ekspansji społecznej i kulturalnej, waloryzującej materialne warości tej ziemi i duchowe jej mieszkańców, a zarazem wciągającej z wolna lecz systematycznie masy ruskie do

współzycia z Narodem, działającym jako Państwo.

Kiedy to nastąpi, będzie można powiedzieć przyszłym generacjom, znajdującym się może w łatwiejszych warunkach dziejowych, że zwycięstwo zostało w całej pełni wyzyskane.

Korespondent „Lietuvos Aidas” będzie mógł wtedy podzielić się ze swymi przyjaciółmi nowymi refleksjami. Stwierdzi zapewne, że zwycięstwo Polski, która idzie, przekształciło się w „całkowitą wygraną” i że silna jest ona nie tylko w walce na bagnety, ale posiada także te oręż, którym cywilizacja polska zawdzięcza swój tysiącletni zwycięski pochód przez dzieje.

Udaremnione przygotowania do zamachu na marszałka Piłsudskiego.

Aresztowanie kilkunastu członków milicji PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (zo) — Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu zwróciły uwagę na niebezpieczną dla spokoju i porządku publicznego działalność tzw. milicji partyjnej PPS.

W rezultacie dłuższych dochodzeń w nocy z 12 na 13 bm. przeprowadzili funkcjonariusze policji w Warszawie i miejscowościach podmiejskich szereg rewizji u wybitnych działaczy tej mi-

licji. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniach członków milicji partyjnej PPS. wiele rewolwerów, oraz większą ilość amunicji rewolwerowej i karabinowej.

W wyniku rewizji aresztowano kilkanaście osób. Wszyscy oni zostali przekazani sędziemu śledczemu przy sądzie okręgowym.

W związku z temi aresztowaniami dowiadujemy się, że zostały one spo-

wodowane wykryciem przez organy policji daleko posuniętych przygotowań do dokonania zamachu bombowego na osobę marszałka Piłsudskiego. Policji udało się wykryć wszystkich uczestników spisku i aresztować ich.

Dalsze niezwykle sensacyjne wiadomości w tej sprawie oczekiwane są w najbliższym czasie.

Zamach miał być dokonany 10 października. W ostatniej chwili bojowcy wycofali się.

ORGANIZATOR SPISKU JAGODZIŃSKI BRAŁ UDZIAŁ W ZAMACHU NA SKAŁŁONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października godz. 0:30 (zo). Sprawa aresztowanych dziś rano w związku z przygotowaniem do zamachu na osobę marszałka Piłsudskiego członków bojówki PPS. przedstawia się według zebranych przez nas informacji, w następujący sposób:

Zamach był przygotowany przez członka milicji PPS. Jagodzińskiego. Dobrał on sobie kilku pomocników a mianowicie Trochimowicza, Białkowski, Chruszczyńskiego i Purzyckiego, z którym omawiał szczegóły zamachu, nie wtajemniczając ich jednak podczas dwutygodniowych zebrań ani o celu przygotowań, ani o osobie, na którą zamach miał być dokonany.

Zebrań odbywały się w mieszkaniu niejakiego Malika.

Według zgodnych zeznań aresztowanych, mieli oni wrażenie, że chodzi tu o zamach na eskortę więzienną, przewożącą aresztowanych.

Wprawdzie Jagodziński zaznaczał, że chodzi tu o sprawę poważnej natury i wymagał, aby ci, którzy się nie czują na siłach od razu lepiej zrezygnować z udziału w zamachu, jednakże do ostatniej chwili nie zdradzał się

z właściwymi zamiarami. Jak się okazało, zamachu miał dokonać Jagodziński osobiście, a towarzyszący mu pozostawała tylko rola technicznych pomocników oraz osłony w czasie zamachu i po jego wykonaniu.

Jako termin wykonania wybrano piętek 10 bm., między godziną 6 a 7 wieczorem. Jagodziński przypuszczał, że o tej godzinie marszałek Piłsudski będzie przejeżdżał jak zwykle z pałacu prezydium Rady Ministrów do Belwederu.

Jako punkt, w którym miało być dokonane zamachu wybrał Aleje Ujazdowskie. Po zamachu miał uciekać przez ul. Wiejską, a towarzysze mieli za zadanie osłaniać go ogniem z rewolwerów.

W oznaczonym dniu zebrali się zamachowcy na jednym z przystanków tramwajowych.

Warszawskie władze bezpieczeństwa miały już poprzednio wiadomość, że przygotowuje się jakiś zamach, nie wiedzieli jednak narazie o kogo chodzi. Ustaliły jednak bardzo szybko zarówno miejsce, jak i cel zebrań „pięciu towarzyszy”, tak, że już od kilku dni

zamachowcy pozostawali pod ścisłym dozorem.

Aresztowani zeznają zgodnie, że do piero na ostatnim zebraniu, gdy jeden z nich zapytał Jagodzińskiego o co właściwie chodzi i na kogo zamach ma być wykonany, oświadczył, iż chodzi tu o marszałka Piłsudskiego.

W tym momencie nastąpiło u większości zebranych zupełne załamanie. Odmówili współuczestnictwa i cofnęli się od udziału w zamierzonym zamachu.

Władze bezpieczeństwa, chcąc wyłapać wszystkich sprawców pozostawili ich pod obserwacją jeszcze dwa dni, poczem 13 bm. rano przystąpili do ostatecznej likwidacji afery.

Warszawa, 14 października. godzina 0:30 (zo). Jagodziński jest dawnym bojowcem, który za carskich czasów miał brać udział w słynnym zamachu na Skąllona.

Warszawa, 14 października godzina 0:30 (zo). Śledztwo w sprawie zamachu na marszałka Piłsudskiego prowadzi komisarz policji politycznej Banko pod osobistym kierownictwem komisarza Rządu na m. Warszawę Jaroszewicza.

Z dnia.

P. AL. DEBSKI NIE KANDYDUJE
DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 13 października. (zo) — Agencja Iskra donosi, że zgodnie z prośbą zarządu Stronnictwa Narodowego przedłożono w więzieniu w Brześciu n. Bugiem aresztowanemu b. posłowi Aleksandrowi Dębskiemu do podpisu deklarację, wyrażającą jego zgodę na kandydowanie do sejmu.

P. Aleksander Dębski odmówił podpisania deklaracji, oświadczając, iż nie zamierza kandydować. W tej sprawie ma się ukazać oficjalny komunikat ministra sprawiedliwości.

PROCES B. POS. KOTARSKIEGO --
3 LISTOPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 13 października. (zo). Z Lublina donoszą, że tamtejszy sąd okręgowy nie uwzględnił zażalenia b. pos. Kotarskiego z PPS. o zmianę zastosowanego wobec niego środka zapobiegawczego i wyznaczył termin rozprawy głównej przeciw niemu na dzień 3 listopada.

P. Kotarski oskarżony jest z art. 129, tj. za wygłaszanie przemówień podburzających i z art. 532, który mówi o zniesławieniu osoby urzędowej.

POSTĘPOWANIE KARNE PRZECIW
B. POS. GROEBEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 13 października. (zo). Z Poznania donoszą, że prokuratura sądu okręgowego w Bydgoszczy wdrożyła postępowanie karne przeciw b. posłowi do sejmu Groebemu z klubu niemieckiego w sprawie Deutschmusbundu.

Dnia 11 bm. sędzia śledczy sądu okręgowego przesłuchiwał b. posła Groebego. W ciągu bieżącego tygodnia prokuratura wygotuje akt oskarżenia, tak że rozprawa będzie się mogła odbyć jeszcze przed wyborami.

DOCHODZENIA PRZECIW
B. POSŁOWI MATUSZEWSKIEMU.

Bydgoszcz, 13 października. (PAT.). Prokurator sądu okręgowego w Bydgoszczy wdrożył dochodzenia przeciwko b. posłowi PPS. CKW. z okręgu Bydgoszcz, Matuszewskiemu, oskarżonemu o wystąpienia przeciwko Rządowi na wiecu poselskim w Nakle.

PREZES WYZWOLENIA W OSTROWIU
ARESztOWANY.

Ostrów, 13 października. (PAT.) — Prokurator sądu okręgowego w Łomży dnia 11 bm. zarządził aresztowanie i osadzenie w więzieniu w Łomży Romana Janowskiego, prezesa Zarządu powiatowego PSL. Wyzwolenie w Ostrowiu Mazowieckim.

Romana Janowskiego postawiono w stan oskarżenia z art. 129 za kolportaż nielegalnych wydawnictw i z art. 128 za czynne znieważenie policjanta w służbie.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW
UMYSŁOWYCH W TARNOPOLU.

12 bm. odbyło się w Tarnopolu zebranie pracowników umysłowych, na którym po referacie prof. Pelczarskiego oraz delegata centralnego komitetu wyborczego pracowników umysłowych w Warszawie p. Jastrzębskiego. Uchwalono jednogłośnie poprze działalność obecnego Rządu i wziąć czynny udział w wyborach na rzecz listy B. B. W. R.

W tym celu wyloniono wojewódzki komitet wyborczy pracowników umysłowych i poruczono mu wejść w ścisły kontakt z władzami B. B. W. R.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 13 października. (Tel. wt.). Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 14 bm. Rankiem chmurno, miejscami mgliście. W ciągu dnia stopniowe rozpozogodzenie. Wiatry z kierunków zachodnich. Nocą chłodno. W ciągu dnia temperatura bez znaczących zmian. Słabe wiatry z zachodu, w miejscach.

Kinoteatr dźwiękowy. Wkrótce będzie sensacją dnia najprawdziwsze 100% arcydzieło film. PALACE „POD DACHAMI PARYŻA”

Zakończenie konferencji bałkańskiej.

Ateny, 13 października. (PAT.) W niedzielę odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji bałkańskiej w Deliach.

Przyjęty został statut, w myśl którego konferencje tego rodzaju zwołowane będą corocznie. W roku przyszłym konferencja odbędzie się w

Stambule. Wszyscy zebrani dali wyraz przekonaniu, że tylko w jednościsłości leży pomyślna przyszłość półwyspu bałkańskiego.

Wznoszono okrzyki: niech żyje konferencja bałkańska!

==□==

Niemieccy socjaliści przeciw polskim robotnikom.

Królewiec, 13 października. (ATE.) Niemieccy socjaliści w Prusach Wsch. prowadzą dalej akcję przeciwko zatrudnianiu polskich robotników w majątkach wschodnio-pruskich. Organ socjalistyczny „Koenigsberger Volkszeitung” od kilku dni zamieszcza ar-

tykuły przeciwko polskiej emigracji sezonowej. Również w dzisiejszym wydaniu dziennik socjalistyczny wywodzi władze do interwencji przeciwko napływowi polskich robotników rolnych do Prus Wschodnich.

==□==

Prowokacyjna odezwa wyborcza
polskich komunistów.

Ryga, 13 października. (ATE.) „Prawda” ogłasza program wyborczy polskiej partii komunistycznej. Blok wyborczy robotników i włościan zwraca się przede wszystkim przeciwko „dyktaturze rządów faszystowskich” w Polsce oraz wysuwa hasło wprowadzenia władzy sowieckiej w Polsce.

Polska partia komunistyczna dąży do realizacji zasady samookreślenia Ukraińców, Białorusinów, Niemców i Litwinów, zamieszkujących Polskę Małopolska Wschodnia, Białoruś, Gór-

ny Śląsk i „terytoria zamieszkałe przez Litwinów” powinny otrzymać prawo przyłączenia się do „ziemi macierzystych” tzn. do Sowieców, Niemiec i Litwy.

Odezwa wyborcza polskiej partii komunistycznej zwraca się przeciwko obecnej polityce rządu polskiego wobec Niemiec, twierdząc, że proletariaty polski i niemiecki znajdują wspólny język dla porozumienia na zasadach komunizmu.

==□==

Urna Chopina i jedwabie chińskie.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY Z POBYTU KS. TAKAMATSU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (zo). Z pobytu książęcej pary japońskiej w Warszawie opowiadają kilka szczegółów. Między innymi zarówno książę Takamatsu jak i księżna Kituko interesowali się żywo Szopenem i jego twórczością.

Podczas zwiedzania miasta książę zapytał zniemacka o urnę, zawierającą serce Szopena. Gdy któryś z oprowadzających japończyków odpowiedział, że znajduje się ona w katedrze św. Jana, książę widocznie dobrze poinformowany, poprawił go z uśmiechem: „Pan się myli. Wiem dokładnie, że serce Szopena złożone jest w kościele św. Krzyża”.

Gdy książęca para japońska zwie-

dzała pałac wilanowski, gospodarz hr. Branicki pokazał gościom pokoje, w których przechowane są zbiory chińskie. W jednej z sal księżna spostrzegła zawieszoną na ścianie jedwabie chińskie, pokryte cytatami i zwróciła na nie uwagę swą japońską. Wszyscy uśmiechali się z zakłopotaniem. Okazało się, że jedwabie zawieszono były na odwrót, tak że czytający po chińsku odcyfrować ich nie byli w stanie.

Przy odjeździe z Warszawy księżstwo japońskie wyraził wielki żal, że z powodu braku czasu nie mogą odwiedzić Krakowa, o którym wiele słyszeli i czytali.

==□==

W ambasadzie polskiej zjawił się
...król polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (G) Donoszą z Waszyngtonu: Ambascada polska w Waszyngtonie miała nieład gościa przed paru dniami. Do zastępującego ambasadora radcy Łepkowskiego przybiegła wystraszona telefonistka ambasady, komunikując mu, że w kancelarii znajduje się... król polski, żądający paszportu dyplomatycznego na wyjazd do kraju.

Jednocześnie przed ambasadą zebrał się wielki tłum gapiów, podziwiając nadzwyczajnego gościa, ubranego w mundur fantastyczny przy szabli z ponsowym parasolem.

Radca Łepkowski porozumiał się niezwłocznie z władzami i konkurent Zygmunta IV. z wszystkimi należnymi honorami powedrował do zakładu

psychiatrycznego na obserwację.

Królem tym okazał się niejaki Sy-łui, Polak, zamieszkały w San Francisco. Odległą drogę do Waszyngtonu udało mu się przebyć zupełnie bezpłatnie, gdyż pocziwi Amerykanie za opatrywali go w bezpłatne bilety kolejowe i jeszcze dali mu pieniędzy na drogę.

„SZPICBRÓDKA” BUJA DALEJ
NA WOLNOŚCI.

Warszawa, 13 października. (G) Głośny ze swych wyczynów kasiarz Cichocki, zwany w świecie kryminalnym „Szpicbródka”, po ucieczce z więzienia częstochowskiego pozostaje nadal nieuchwytny.

WARUNKI POŻYCZKI

AMERYKAŃSKIEJ DLA NIEMIEC.

N. York, 13 października. (PAT.). Lee Higginson zakomunikował, iż grupa międzynarodowych domów bankowych postanowiła udzielić Niemcom kredytów w wysokości 125 milionów dolarów pod warunkiem, że Reichstag przyjmie odpowiednie postanowienia ustawowe upoważniające do zaciągnięcia kredytów i przewidujące plan amortyzacyjny.

GIEŁDA BERLIŃSKA PODWYŻSZA
STOPE DYSKONTOWĄ.

Berlin, 13 października. (PAT.). W ślad za podwyższeniem stopy dyskontowej przez Reichsbank, na giełdzie berlińskiej została podwyższona stopa dyskontowa o 1/8 proc., do 4 i 7/8 proc. W sobotę nastąpiło dalsze podwyższenie do 5 proc.

NIEPRZYJĘTA DYMISJA MINISTRA
BREDTA.

Berlin, 13 października. (PAT.) Frakcja parlamentarna partii gospodarczej uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu upoważnić ministra sprawiedliwości dra Bredta jako przedstawiciela swego w radzie Rzeszy, do zgłoszenia dymisji. W piśmie do kanclerza Rzeszy, motywując tę uchwałę, frakcja podkreśla, że wobec wyniku wyborów do Reichstagu, rekonstrukcja rządu obecnej stała się palącą koniecznością. W skład nowego gabinetu wejść muszą fachowcy, mogący zadośćuczynić życzeniom kół gospodarczych.

Wczoraj minister Bredt złożył wizytę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

O tej wizycie ogłasza Biuro Wolfia komunikat, stwierdzający, że prezydent Hindenburg w odpowiedzi na prośbę ministra o zwolnienie go z urzędu, wyraził życzenie, aby minister mimo uchwały frakcji gospodarczej pozostał nadal w gabinecie. Prezydent podkreślił przytem, że obecny rząd Rzeszy utworzony został nie na podstawie wniosku frakcji parlamentarnych i że prezydent z tego powodu nie może zgodzić się na rekonstrukcję rządu, tylko na wniosek odnośnej uchwały frakcji. Wobec takiego stanowiska prezydenta Hindenburga, minister Bredt oświadczył, że odstępuje od zamiaru zgłoszenia formalnej prośby o dymisję.

SUKCES WYBORCZY BLOKU PRO-
RZADOWEGO W RYBNIKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (zo). W niedzielę 12 bm. odbyły się wybory do rady miejskiej w Rybniku na G. Śląsku.

Lista prorządowa otrzymała 2,365 głosów i 8 mandatów, lista Ch. D. 2,752 głosów i 10 mandatów, lista NPR. prawicy 777 głosów i 3 mandaty, PPS. 502 głosy i 2 mandaty, lista niemiecka 2,009 głosów i 7 mandatów.

W porównaniu z układem sił poprzedniej kadencji rady miejskiej, Niemcy utracili 2 mandaty i NPR. prawica 2 mandaty; Ch. D. zyskała trzy mandaty, blok prorządowy jeden mandat.

Z zestawienia procentowego stosunku głosów wynika, że w porównaniu z wyborami do sejmu śląskiego od maja rb. blok prorządowy zyskał 16 proc. głosów.

KONFERENCJA GMIN OSADNICZYCH.

Stanisławów 13 października (PAT) Dnia 12 bm. odbyła się w Stanisławowie miesięczna konferencja delegatów gmin osadniczych z powiatu stanisławowskiego, na którą przybyło 30 delegatów. Na konferencji tej obecni byli: starosta powiatowy p. Janecki, delegat Urzędu Ziemińskiego oraz Banku Rolnego. Na zakończenie konferencji obecni uchwalili poprze przy wyborach listę BBWR.

„Brazowe koszule” w gmachu Reichstagu.

Kocia muzyka Hitlerowców dla kanclerza Brüninga.

KORDONY POLICJI PRZED REICHSTAGIEM. — AWANTURY KOMUNISTÓW. — OWACJE HITLEROWCÓW DLA POS. GOEBLA. — „JA SABOTUJĘ SADY MIESZCZAŃSKIE”.

Berlin. 13-go października. (PAT.) Z wielkim napięciem oczekiwała opinia publiczna otwarcia Reichstagu, zapowiedzianego na dziś, godz. 15. Już od wczesnych godzin rannych na wielkim Placu Republiki przed gmachem parlamentu gromadzić się zaczęły tłumy publiczności, usiłując dostać się do wnętrza.

Silne oddziały policji pieszej i konnej otoczyły kordonem gmach Reichstagu. W południe przypływ publiczności przybrał takie rozmiary, że policja kilkakrotnie musiała zarządzać opróżnianie placu.

W godzinach popołudniowych posłowie poszczególnych frakcji zaczęli zjeżdżać do Reichstagu. Galerie dla publiczności i prasy były szczelnie wypełnione. Wśród żadnej sensacji publiczności znajdował się również b. książę August Wilhelm pruski, członek honorowy partii narodowo-socialistycznej.

Pierwsi na sali zjawili się posłowie frakcji social-demokratycznej, z kolei frakcji niemiecko-narodowej i drobnych grup agrarnych. Jako ostatni wmaszerowali na salę narodowi socjaliści z turyngskim ministrem dr. Frickiem na czele, wszyscy w brazowych koszulach, z hackenkreuzami na czerwonych opaskach. Przy wejściu narodowych socialistów, komuniści powitali ich burzliwymi okrzykami i gwizdaniem.

Ławy rządowe z początku były próżne. Poszczególni ministrowie zajęli swoje miejsca w krzesłach poselskich.

O godz. 15, z tytułu starszeństwa prezydent poseł centrowy Herold otworzył posiedzenie, poczem przystąpiono do uzgadniania listy poselskiej przez wywoływanie i sprawdzanie obecności posłów. Komuniści wśród protestów domagali się wycofania policji z przed gmachu parlamentu.

Odczytywanie listy poselskiej przeżywane było burzliwymi awanturami, w których współzawodniczyli ze sobą komuniści i hitlerowcy. Wywołany jako pierwszy hitlerowiec poseł Albrecht, odpowiedział okrzykiem: Heil Hitler! Wywołanie nazwiska kanclerza Brüninga komuniści powitali gromkim okrzykiem: dyktator głodowy!

Hitlerowcy próbowali urządzić kanclerzowi muzykę, naśladując pianie kogutów i gwizdając.

Posel Goebel, który w ostatnich dniach ukrywał się przed policją, przy był w czasie odczytywania listy poselskiej. Na powitanie jego hitlerowcy powstali z miejsc, wołając ze wznie sionem dłońmi: heil!

Miedzy Goeblem a komunistami zaraz na wstępie doszło do utarczki słownej. Goebel, odpowiadając na zarzuty komunistów, iż ukrywa się przed policją, rzekł: tak jest, ja sabotuję wasze mieszczańskie sady!

Z kolei nastąpiło odczytywanie projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd, wśród nich projektów traktatów handlowych i dekretów wydanych przez prezydenta Rzeszy.

Socialdemokraci zgłosili wniosek, do magający się zredukowania dyktów poselskich o 20 proc.

Wielkością głosów Reichstag przyjął wniosek komunistyczny o uwolnienie z więzienia komunistycznego posła Madalene. Przewodniczący z tytułu starszeństwa poseł Herold zaproponował odroczyć posiedzenie do środy, celem dokonania wyboru nowego prezydium.

Wnioskowi temu sprzeciwili się komuniści. W głosowaniu wniosek komunistów o zwołanie posiedzenia na wtorek został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom frakcji komunistycznej. Również odrzucone zostało żądanie postawienia na porządku

dziennym następnego posiedzenia wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi. Za wnioskiem tym głosowali oprócz komunistów i hitlerowców nie-

miecko-narodowi oraz frakcja Landvolku.

Następne posiedzenie wyznaczono na środę.

„Deutschland erwache”!

„Niech żyją Niemcy sowieckie”.

DEMONSTRACJE BOJÓWEK NA ULICACH BERLINA.

Berlin. 13 października. (PAT.) Po otwarciu Reichstagu, jeszcze w ciągu obrad koło godz. 16 zmobilizowały bojówki hitlerowców i komunistów liczne zebrania na placu Republiki pod gmachem parlamentu i rozpoczęły demonstracje, które wkrótce przybrały bardzo ostre formy.

Na odpięrającą tłoczących się demonstrantów policję konną posypał się grad kamieni. Tłumy, zepchnięte w kierunku Bramy Brandenburskiej, demonstrowały dalej na ulicach prowadzących do centrum miasta, bijąc po drodze szyby, atakując gości w kawiarniach i wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi.

Padło przytem wiele strzałów. Trzy osoby zostały ranione. Policja zdołała zatrzymać tylko 6 sprawców zaburzeń. Demonstranci posuwali się bez ustanku dalej, aż doszli na główne ulice miasta, gdzie powybijali okna wystawowe w wielu domach towarowych. Tłum manifestantów wznosił bez ustanku okrzyki „Deutschland erwache!”, oraz: niech żyją Niemcy sowieckie! Dopiero po przybyciu znaczniejszych posiłków policji, udało się przeszkodzić dalszemu ekscesom. W mieście panuje z tego powodu wielkie poruszenie.

==□==

Zacięta walka między dwoma grupami syjonistycznymi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. (zo). Przedstawiciel syjonistów małopolskich dr. Rosmarin udał się do Krakowa celem uzyskania zgody przewodcy taintejszej organizacji syjonistycznej dr. Thona na wystawienie jego kandydatury na okręgowej liście wyborczej syjonistów w Warszawie przeciw kandydaturze przewodcy syjonistów warszawskich p. Grynbauma, który kandydować ma na swej liście.

Zatarg pomiędzy syjonistami małopolskimi i syjonistami zgrupowanymi przy osobie Grynbauma, zapoczątkowany zgłoszeniem dwóch oddzielnych państwowych list wyborczych zaognił się mocno w ciągu ostatnich dni, a w szczególności po naradach, które odbyły się w Warszawie w niedzielę.

W toku tych narad p. Grynbaum za jął stanowisko nieprzejednane, nie-

chcąc iść na żadne kompromisy z syjonistami małopolskimi.

Wobec tego prawie we wszystkich okręgach Kongresówki syjonistcy małopolscy wystawili swoje listy kandydatów przeciw listom grupy Grynbauma i naodwzrót grupa Grynbauma wystawi listy konkurencyjne w okręgach Małopolski Wschodniej i Zachodniej.

GRYNBAUM W SOJUSZU Z NIEMCAMI ŁÓDZKIMI

Warszawa, 13 października. (zo). Syjonistcy w Kongresówce podpisali umowę z Niemcami łódzkimi o utworzenie wspólnego bloku wyborczego na okręgi: Łódź miasto, Łódź powiat, Płock, Kalisz, Piotrków, Konin i Włocławek.

Rozkaz marsz. Piłsudskiego do armji z dnia 14 października 1920 r.

Warszawa. 13 października. (PAT.) Komunikat wojenny z dn. 14 października 1920 r.

Front północny: Z walk, jakie się rozegrały przed wejściem w życie rozkazu o zawieszeniu broni, należy wymienić zdobycie Mińska przez grupę pułk. Paszkiewicza. Po przełamaniu silnego oporu nieprzyjaciela, zdobyto Mińsk atakiem na bagnety.

W dniu dzisiejszym Naczelny Wódz ogłosił następujący rozkaz do armji: Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich (Sztab Generalny), Belweder, dnia 14 października 1920.

Żołnierze!

Dwa długie lata, pierwsze istnienia wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy, krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałymi zwycięstwami i nieprzyjaciela, złamanego przez was, zgo dźl się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie należy i nie na marne poszedł Wasz trud! Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałemu zwycięstwu mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczymi. Lecz odrazu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski, wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożałdliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, aby ją utrzymać w stanie bezzysłu, by jeśli już istnieje, była ona igraszką w rękę innych, wiecznym polem dla intryg całego świata. Naród polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną armję.

Na barki moje jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze złożył naród ciężkie zadanie, zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla niej szacunku i znaczenia na świecie i dania jej pełni niezależnego rozporządzania swoim losem. Zadanie Wasze dobiega końca. Nie było ono łatwym, Polska, zniszczo

na przez wojnę, nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzona, była biedna. Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przeze mnie, Wasze bosa, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmiernie przestrzenie, gdy widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciała, gdy musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, abyście o chłodzie i głodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadcza o tym tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsypanych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość — dziękuję Wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie końcowej. Żołnierz polski ma go czekać z bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy każdej chwili stanąć w obronie owocu swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciela miał się cofnąć przed ostatecznym jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Zdobyte zostały ogromne obszary opustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię. Zaproponowałem już rządowi, by część zdo bytych ziem została własnością tych, co ją polska zrobili, uznawszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamienią, a chciałbym, byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni, że spełnienia swe go obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję Wam raz jeszcze.

Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski i Naczelny Wódz.

RADA PAŃSTWOWA UPRAWNIŁA RZĄD DO ZACIĄGNIĘCIA POŻYCZKI

Berlin, 13 października. (PAT.). Rada państwowa Rzeszy przyjęła dziś projekt ustawy upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 525 milionów mk. na pokrycie deficytu budżetowego. Ustawa zawiera również postanowienia dotyczące funduszu amortyzacyjnego na pokrycie długów. Według tych postanowień, zarówno dług obecny jak i inne zobowiązania rządu pokryte mają być w ratach rocznych po 420 milionów marek.

W CZWARTEK POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (zo). Dnia 16 bm. pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym dyrekcja Banku złoży sprawozdanie z sytuacji walutowej i kredytowej Banku.

WYJAZD DO BRAZYLJI WSTRZY-MANY NA DWA TYGODNIE.

Warszawa, 13 października. (PAT.) Warszawski Urząd Emigracyjny zarządził wstrzymanie na okres dwóch tygodni wyjazdu emigrantów do Brazylii, ze względu na obecną sytuację w tym kraju.

NOWY ZARZĄD „FUNDUSZU BEZ-ROBOCIA”.

Warszawa, 13 października. (PAT.) W związku z wygaśnięciem mandatów członków zarządu Głównego Funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej powołał na następny okres nowy zarząd z p. Szubartowiczem jako przewodniczącym.

Przegląd prasy.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

„W Małopolsce Wschodniej wędrują dziś t. zw. kolumny ekspedycyjne. Ubóz sanacyjny wziął na siebie za nie odpowiedzialność wobec historii i wobec honoru Polski”.

P. Niedziałkowski pisząc to w „Robotniku” zdał egzamin ze swej wartości jako mąż stanu i jako kandydat do rządzenia państwem. P. Niedziałkowski uważa, że zgodne z honorem Polski byłoby dalsze trwanie dywersji, bandyckiej pod względem metod, zaś kierowanej z zewnątrz, jeśli chodzi o jej cele i charakter polityczny. Honor Polaka pozwałaby p. Niedziałkowskiemu obojętnie patrzeć na to, że obywatele polscy na terenie własnej Rzeczypospolitej zagrożeni są w bezpieczeństwie swego mienia i życia, że są prześladowani w państwie, którego są twórcami i głównymi gospodarzami. Pogląd p. Niedziałkowskiego na odpowiedzialność za rządy w państwie kazałyby mu patrzeć na to z założonymi rękami, wbrew elementarnemu obowiązowi i celowości istnienia władzy państwowej. Odmówiłby gwarancji bezpieczeństwa pewnej kategorii obywateli, dlatego, że przypadkiem jakiś jego towarzysz z II lub III. międzynarodowych mógłby wystąpić do niego z pretensją o brak „liberalizmu”. Być może, że ten mąż stanu, jako szef rządu Centrolewu poradziłby „mniejszości polskiej” z Małopolski Wschodniej, aby się udała ze skargą na podpalaczy i bandytów do Ligi Narodów.

Być może, że poparcie tej skargi zostałyby tow. Mac Donaldowi, który nie pożałował jednak bomb lotniczych i karabinów maszynowych dla stłumienia ruchu o charakterze biernego nieposłuszeństwa w Indiach, gdy tylko ruch ten zagroził interesom imperium brytyjskiego i jego obywateli.

Odpowiedzialność historyczną za ten istotnie całkiem odmienny sposób postępowania, który zastosował w tym wypadku rząd marszałka Piłsudskiego — przyjmuje my obojętnie. Odpowiedzialność za honor Polski, na szczęście, spoczywa również w rękach, które nie naraża go na śmiech i lekceważenie, na które jedynie zasługiwałyby wobec świata metoda p. Niedziałkowskiego.

Powiemy zresztą otwarcie, że więcej nas obchodzi honor rządu polskiego wobec obywateli Rzplitej, którym państwo winno jest osłonę ich życia i mienia, niż zdanie, jakie o tem wyraża obłudnie tacy lub inni międzynarodowi przyjaciele p. Niedziałkowskiego i jego centrolewych kandydatów do objęcia odpowiedzialności za rządy Rzplitej.

Rzeczpospolita poto daje do dyspozycji swym rządowi siłę, aby jej umiały używać i używały bez wahania wówczas, gdy chodzi o interesy państwa lub poszczególnych obywateli. Rządy obecne są do tego zdolne i przez to samo spełniają wobec społeczeństwa swój obowiązek. P. Niedziałkowski i jego przyjaciele czynią wszystko, aby nie pozostawić żadnej wątpliwości, że gdyby im rządy w udziale przypadły, wnieśli do nich wszystko to właśnie, czego zdrowy instynkt społeczeństwa najbardziej i najsłuszniej się obawia: słabość, która jest matką anarchii. Wnieśliby system, który na całym świecie ochrzczony został politykaniem budzącym terminem „kierieńczyzny”.

LITWA W JARZMIE NIEMIECKIM.

W „Kurierze Wileńskim” czytamy:

Coraz głośniejszą mówi się dziś w Kownie o dziwnej roli, jaką odegrał w życiu Litwy p. dr. Zaunius. Coraz głośniejszą mówi się, kim p. dr. Zaunius wogóle jest. Urodził się w Prusach Wschodnich, jako zwykły p. Zaun, był przed wojną oniecerem niemieckiego sztabu generalnego, do którego, jak wiadomo, należeli wyłącznie dobrzy patrioci pruscy i podczas wojny jeździł on w jakiejś ważnej misji politycznej do Belgii. Pod koniec wojny zjawił się p. Zaunius nagle — na Litwie, a to (słuchajcie!) w roli — okupanta niemieckiego. Jak widać, rola p. Zauniusa podczas wojny była nieco zagadkowa. Po wojnie dotychczasowy oniecer pruski sztabu generalnego, Zaunius, pozostał na Litwie, spełniając nadal różne misje polityczne dla Niemiec. Oto wytłumaczenie „słabości” p. Zauniusa wobec Niemiec...

„TRUPI ŻARGON”.

„Gazeta Polska” pisze:

Linia demarkacyjna przechodzi dziś wyraźnie między obozem Piłsudskiego a tym światem, który chętnie nazywa się „lewicą”. Ta t. zw. lewica polska jest w istocie tylko marnym i słabym, załamany i etykietałnym liberalizmem adwokackim, gdzie wśród znacznych czasem a słabogłowych doktrynerów i zwykłych macherów parlamentarnych — żerują po dołach Dąbale, Drobnery i Wojewódzcy. Niemniej jednakże charakterystyczne jest wyrównanie frontu na PPS przez Witosa i Koriantego, ha — nawet przez Dubanowicza i Strońskiego.

Dzisiejszy bowiem język pseudorewolucyjnej II-ej międzynarodówki jest tym trupim żargonem, który dostarcza najłatwiej destrukcyjnych ładunków pojęciowych w pięknych opakowaniach z 1848 r. Wszyscy więc zbankrutowani politycy, wszyscy „możnowładcy partyni”, wszyscy, którym wzmocnienie struktury Państwa grozi odebraniem ich udzielnych włości czy folwarków,

muszą szukać w zmurszałym gmachu „lewicowego” arsenału pocisków demagogicznych. To też figurą symboliczną opozycji staje się nie Witos, nie Daszyński, nie Rybarski, — ale gadatliwy aż do samo oklamania red. Niedziałkowski. Ten chory na krzywicę liberalną marksista mówi najbardziej językiem umarłego i nadgnilego lieberman-socializmu.

HOROSKOP „CZASU”.

„Czas” stwierdza:

Po stronie opozycji brak faktów, któreby świadczyły o grożącej rządowi klęsce wyborczej. „Robotnik”, „Naprzód”, „Gazeta Warszawska”, „Głos Narodu” zgodnym chórem krzyczą o jego klęskach, katastrofach, konieczności ustąpienia po wyborach i t. p. Bajka, prześwietny sędzie! Stronnictwo rządowe — BB — okazuje dużo większą spójność, karność, zwartość, niż wszystkie stronnictwa opozycji. Raczej po tamtej stronie występują objawy rozłamów, załamania się sporów osobistych, podejrzliwości i nieufności wzajemnej. Czy stronnictwo rządowe przeprowadzi tak olbrzymią większość posłów, aby mogło własnymi siłami dokonać w sejmie reformy konstytucji, tego nikt nie wie, — ale to wydaje się być pewnem, że wejdzie do sejmu raczej wzmocnione, niż rozgromione. A wszelkie przepowiednie pogroma rządowego wydają się też w oczach bezstronnego obserwatora jako krzykliwe przechwałki, mające dodać otuchy przedewszystkiem zdemoralizowanemu własnym szeregami.

Jak widzimy „Czas” wciąż jeszcze używa starego języka, pisząc o „stronnictwie rządowym”, podczas gdy B. B. sam nie chce, ani nie może występować w roli jednego ze stronnictw. Obiektywna ocena szans wyborczych obozu rządowego i opozycji, podana przez pismo krakowskie (a w Krakowie ludzie lubią czarnowidziwo) jest jednak bardzo trafna.

Ukonstytuowanie Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Wschodnich.

Z inicjatywy najpoważniejszych zrzeszeń, działających na terenie Małopolski Wschodniej powstał przed paru tygodniami Związek Obrony Kresów Wschodnich. Jest to organizacja o charakterze bezpartyjnym, pomyślana jako instytucja trwała, oparta o statut zatwierdzony reskryptem urzędu wojewódzkiego lwowskiego, której powołanie do życia oddawna domagało się społeczeństwo kresowe, odczuwające potrzebę jak najściślejszej konsolidacji żywiołu polskiego.

Z pośród wielu celów, które nakreślił sobie Związek, wymienić należy najważniejsze jak: obronę moralną i materialną interesów ziemi południowo-wschodnich, opiekę nad ludnością polską i dostarczenie jej należytej pomocy materialnej i moralnej w dziedzinie oświatowej i gospodarczej: czuj-

ność wobec antypaństwowych wystąpień i zakusów wrogów oraz niebezpieczeństw grozących ziemiom Małopolski Wschodniej i Państwu polskiemu.

W ubiegły piątek tj. 10 bm. Tymczasowa Rada Naczelna, w skład której weszło 25 przedstawicieli organizacji społecznych, odbyła posiedzenie konstytuujące, na którym pod przewodnictwem pp. Loewenherza i dra Marczyńskiego przeprowadzono ożywioną dyskusję nad programem najbliższej działalności Związku i dokonano wyboru prezydium Rady Naczelnej w składzie następującym:

Prezes: Adam Koc, wiceprezesi: dr. Zdzisław Stroński, dr. Marczyński Józef, Krynicki Włodzimierz, sekretarz generalny Wołowicz Władysław, skarbnik Krzywoszyński Jakób. Członkami prezydium wybrano dra Henryka Loe-

wenherza, Kosydarskiego Władysława, Wójcickiewicza Bolesława i Cwynara Karola.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący dr. Marczyński reasumując wywody mówców, podkreślił poważny i podniosły nastrój obrad, jednomyślność i państwowe ujęcie kwestii obrony naszych ziem kresowych.

BOHORODCZANY ZA LISTA

B. B. W. R.

Dnia 7 bm. odbył się zjazd delegatów reprezentujący wszystkie miejscowości, odłamy społeczne, oraz organizacje tamtejszego powiatu.

Referat o konieczności konsolidacji polskiego żywiołu w powiecie wygłosił ks. kanonik Walerjan Bąkowski. — Po dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą hołd panu Prezydentowi Rzplitej, panu Marszałkowi Piłsudskiemu, protest przeciw wystąpieniu Treviranusa, oraz uchwalono konieczność zrzeszenia całego społeczeństwa pod sztandarami BBWR., w końcu postanowiono wydać odezwę do obywateli z apelem, aby przystąpili do pracy wyborczej na rzecz listy Marszałka Piłsudskiego.

Równocześnie na temże posiedzeniu dokonano wyboru komitetu wyborczego BBWR. w Bohorodczanach oraz komitetów wykonawczych w Łyścu i Solotwinie.

ZJAZD DELEGATÓW B. B. W. R. W BRZEŻANACH.

Dnia 12 października br. odbył się liczny zjazd całego powiatu w Brzeżanach w sali magistratu.

Na zjazd ten przybyli okoliczni właściciele z całego powiatu tudzież inteligencji, jako reprezentanci obozu marszałka Piłsudskiego.

Po krótkim przemówieniu prezesa B. B. W. R. p. Olszewskiego, zabrał głos b. poseł Kosydarski, który zreferował sprawy polityczne, gospodarcze i zagraniczne.

Zebrani uchwalili jednomyślnie poprzeć przy nadchodzących wyborach listę B. B. W. R. Równocześnie zaznaczono, że ostatnie zarządzenie Rządu celem uśmierzenia podpalaczy i sabotażystów ukraińców spotkały się z wielkim uznaniem nie tylko ze strony Polaków, ale także ze strony społeczeństwa ruskiego.

Kto chce nie zapewnić gęstości na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko w mrobie krajowca przemysłu

Kilka chwil przy podjum portretu ks. Prymasa Hłonda.

Żal mi zawsze tych ludzi, którzy w pogoni za dolarem, złotym, czy inną formą zaspokojenia potrzeb materialnych nie umieją znaleźć kilka minut wolnego czasu, aby poświęcić go nasytleniu głodu ducha.

W ubiegłą niedzielę żal mi było tych, którzy nie skorzystali z cudownego światła jesieni i nie stali ze mną razem, aby obserwować konające promienie słońca na fasadzie kościoła Bernardynów. Dziś znowu żal mi było ludzi, którzy nie znaleźli nawet pół godziny czasu na to, aby wejść do salonu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i spojrzeć, jak światło dnia saczy się przez mleczne szyby i pada na szkarłatny jedwab i dostojną postać Prymasa Polski Kardynała Hłonda uwiecznioną na płótnie czterometrowej wysokości przez polskiego artystę malarza Stanisława Gilewskiego.

W salonach panowała cisza, której nie mać nikt krokami. Po dłuższej chwili zdawało się, że złożone ramy tworzą wnek rzeczywistych drzwi

pałacu, a Ks. Prymas wyjdzie z zielonego renaissansu tła i postąpi kilka kroków naprzód, aby dziękować temu, który odwiózł Go w opustoszałych salach.

Przyszła więc ten moment nastroju, tak dobrze znany zwiedzającym muzea i galerie obrazów włoskich, kiedy portret zaczyna ożywać, a nawet przemawiać.

Nagle drgnąłem. Jakiś ciężar spoczął na moim ramieniu. Odwróciłem szybko głowę. Przedemną stał autor portretu, jeden z najlepszych uczniów Jacka Malczewskiego, Stanisław Gilewski. Przyszedł wcześniej rano z miną przestępcy, który wchodzi na miejsce popełnienia czynu. Zarzuciłem go pytaniami o szczegóły dzieła. Zbył je, jak zawsze, ile razy mówi się o jego płótnach:

— Sześć miesięcy pracy włożyłem w ten portret, aby nie sprzeniewierzyć się zaufaniu Górnoślazaków, którzy pragną ofiarować go Ks. Prymasowi z okazji 25-lecia Jego kapłaństwa...

Więcej z Gilewskiego nie potrafiłem nic wydobyć.

Wogóle Gilewski jest to dziwny człowiek. Znany jest między malarzami z tego, że pracuje ciężko na rzecz kolei całego świata i międzynarodowych biur podróży. Jeździ ciągle, a do Polski wpada tylko po to, aby pracować. Czyni więc odwrotnie, jak każdy inny malarz polski. Nieraz gdy przychwycę go w Krakowie i umówię się z nim na drugi dzień w knajpie Michalika, czy w Grandzie, — to na spotkanie napewno nie przyjdzie, wamian jednak za zawód, przysyła po kilku dniach kartkę z Algieru, portu Pireus, albo ze Sztokholmu, w której przeprosza, że nie zjawił się w Grandzie, ale „chwilowo musiał wyjechać... do Afryki”.

Poza tem Gilewski płynie w ten sposób po falach artystycznego życia, że niosą go one raz w burzę rozczarowań, to znowu w słońce radości. Nie przekroczył jeszcze czwartego krzyżyka, a już życie jego daje temat do wielu barwnych i emocjonujących obrazów:

* * *

Był to rok 1920 w którym Gilewski powrócił z Rosji do kraju. Rewolucja, którą oglądał własnymi oczami

w Petersburgu, Moskwie i Orenburgu, pozostawiła w jego duszy niezatarty obraz. W Krakowie chwycił pędzel i namalował tryptyk p. t.: „Revolucja”. Pęd, dynamika ślepego tłumy, który prowadzi na barykady i bagnety demon śmierci i zniszczenia, nadały obrazowi tak wielką wartość, że płótno Gilewskiego zawisło w Krakowskim Muzeum Narodowym. Potem nabyli je dla sali „Domu ludowego”, socjaliści. Obraz wisiał dwa lata w sali. Jednego dnia wybitny socjalista belgijski odwiedził towarzyszy krakowskich. Jako jedną z rzeczy godnych widzenia, wprowadzono go do sali zebrania, gdzie wisiał obraz Gilewskiego. Gość stał zachwycony kompozycją malarską. Uprzejmi towarzysze krakowscy podprowadzili gościa bliżej. I wtedy stał się straszliwy skandal.

Okazało się, że „towarzysze” krakowscy, którzy mieli w tej sali częste zebrania, wiece i dancingi, tak poprostu z nudów, domalowali węglem rozmaite szczegóły postaciom na obrazie i farbą podpisywali się na tle. Belgijczyk, człowiek o zachodniej kulturze, długo wodził oczami po towarzyszach krakowskich nie mogąc zrozumieć skąd się bierze takie barba-

Place robotnicze.

Według niecałkiem dokładnych jeszcze danych statystycznych, ogólna liczba robotników najemnych w Polsce wynosi prawie 3 miliony (2,950.000) osób, z czego 1,600.000, t.j. 54% należy do grupy rolnej i leśnej, reszta zaś dzieł się na wszystkie inne zawody, obejmujące przemysł, handel, transport, roboty publiczne i służbę domową. Nieco więcej niż 50% robotników rolnych stanowią robotnicy stali, resztę zaś robotnicy sezonowi, czyli t. zw. „bandosi” i „komornicy”.

Liczby, dotyczące zatrudnienia robotników w poszczególnych dziedzinach przemysłu, przedstawiały się w początkach 1929 r. jak następuje: przemysł górniczy — 145.400 osób, hutniczy — 65.700 osób, mineralny 55.200 osób, metalowy 104.300 osób, chemiczny 44.000 osób, włókienniczy 187.600 osób, papirniczy 14.500 osób, garbarski 8.500 osób, drzewny 66.900 osób, spożywczy 88.000 osób, konfekcyjny 18.200 osób, budowlany 22.100 osób, drukarski 15.100 osób, elektryczny i wodociągowy 9.500, inne 504.900 osób.

Potężna armia pracowników fizycznych liczyła więc w 1929 r. około 3 miliony ludzi, a w chwili obecnej przekroczyła napewno tę liczbę.

Organizacja pracy robotniczej we wszystkich gałęziach rolnictwa i przemysłu poprawiła się w ostatnich czasach, a zwłaszcza od 1926 r. bardzo wydatnie. Wzrosła również do pewnego stopnia sprawność i wydajność pracy. Niestety jednak, pod względem sprawności gospodarczej Polska odbiega jeszcze znacznie nie tylko od Ameryki, ale i od wszystkich niemal krajów zachodnio-europejskich (z wyjątkiem krajów Pirenejskich). Według przeszacowanych nieco i niekorzystnych dla Polski obliczeń prof. Read'a, robotnik amerykański produkuje 30 jednostek w czasie, w którym robotnik niemiecki zdoła wyprodukować 12, francuski 8, a polski tylko 6 jednostek.

Nieodzowna więc koniecznością jest dzisiaj — w okresie przeżywanego przez cały świat kryzysu ekonomicznego i wyścigu pracy — aby robotnik polski dążył na wszelkich polach do wzmocnienia sprawności i wydajności pracy, jako podstawy do podniesienia wytwórczości, a tem samem dobrobytu i kultury.

Place robotnicze, zachwiane przed 1926 r. przez spadek waluty, zostały wyrównane w drodze stabilizacji realnych wartości wynagrodzenia, co dało się osiągnąć dzięki ogólnej stabilizacji życia gospodarczego, osiągniętej przez rządy pomajowe. W ten sposób place robotników rolnych w latach 1926—1928 podniosły się w stosunku do plac 1925/26 r. zależnie od kategorii pracow-

nika i miejsca jego zatrudnienia o 70—73%. Place robotników przemysłowych, zwłaszcza zorganizowanych w większe związki zawodowe, wzrosły również w poważny sposób i realne zarobki osiągnęły naogół poziom plac przedwojennych, a w kilku gałęziach przemysłu przewyższyły nawet zarobki przedwojenne. Doradca finansowy

Kategoria	1927	1928	1929
Robotnicy niewykwal.	4,72	5,28	5,22
Górnicy	9,34	9,80	10,60
Przędzalnicy	7,65	8,12	8,65
Murarze	10,26	14,38	17,46
Wiertacze	10,50	11,09	11,67

Przeciętnie w ciągu 3 lat place wzrosły o 10—14%, a u pracowników murarskich aż o 70%.

Zdobycze socjalne klasy robotniczej zostały przez rządy pomajowe ostatecznie ustalone, usystematyzowane i istotnie zrealizowane. Działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej, tak chwiejna i chaotyczna w okresie sejmowładztwa, wkroczyła na tory czynnej współpracy z organizacjami przemysłowymi i robotniczymi, dzięki czemu udało się zażegnać nieodłączne

Rządu Polskiego p. Ch. S. Dewey stwierdza, że wyraźna zwyżka plac rozpoczęła się we wrześniu w 1926 r. i trwała przez cały 1927 i 1928 rok, kończąc się dopiero w 1929 r. wskutek kryzysu ekonomicznego. Przeciętna placa w złotych za 8 godzinny dzień pracy wynosiła:

od okresu depresji gospodarczej strajki, lokauty, dezorganizacje i t. p.

Z obiektywnych uwag powyższych wypływa, że klasa robotnicza w Polsce wygrała na dokonanej przez Marszałka Piłsudskiego zmianie systemu rządów. Trzymilionowa armia pracowników fizycznych może i powinna spokojnie i ufnie powierzyć dalszą poprawę swego bytu Temu, który zawsze i wszędzie prowadzi do zwycięstwa i lepszego jutra.

W. Z.

==□==

Czy nie spóźniona trochę konferencja u św. Jura.

Wczoraj w południe odbyła się długa i poufna konferencja episkopatu kościoła gr.-kat. zwołana przez ks. metropolitę Szeptyckiego do sal gmachu św. Jura.

W konferencji tej wzięli udział: ks. biskup stanisławowski Chomyszyn, przemyski Kocyłowski, 3 sufragani, a to ks. dr. Buczek, Łatyszewski, Ła-

kota i b. biskup z Kanady ks. Budka.

Obradom przewodniczył ks. metropolita Szeptycki.

Przedmiotem obrad była obecna sytuacja polityczna i prawdopodobnie ks. metropolita złożył sprawozdanie ze swej interwencji u władz polskich w sprawie opanowywania akcji sabotażowej.

Kombatanci --- w obozie marszałka Piłsudskiego. Komitet wyborczy Woiew. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Wobec kampanii wyborczej rozpoczętej pod znakiem wskazanej w orędziu Pana Prezydenta naprawy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej — Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny postanowiła w realizacji

swych założeń ideologicznych wystąpić czynnie w nadchodzących wyborach — popierając obóz Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego. Byli wojskowi kombatanci, którzy walczyli pod dowództwem Marszałka Piłsud-

rzyństwo i brak zrozumienia dla sztuki. Jeden z przywódców socjalizmu krakowskiego opowiadając w gronie znajomych o tym skandalu, dodał:

— Myślałem, że ze wstydu przed Belgijskim razi mnie apopleksja...

Gilewski w miesiąc później dowiedział się o tem, jak towarzysze obeszli się z obrazem, oddał im honorarium i obraz zabrał.

„Towarzysze” piszą teraz do ścianach.

W roku 1924, Gilewski wystawił portret ks. Metropolity Sapiehy w Rzymie na wystawie w „Palazzo ala Terme”. Mimo, iż grunt włoski, jest bardzo niebezpieczny dla każdego malarza z tego powodu, iż jest ojczyzną sztuki plastycznej, portret zyskał ogólne uznanie.

W kilka dni po otwarciu wystawy, ambasador Polski przy Watykanie, Wł. Skrzyński spotkał Gilewskiego i spytał go oficjalnie:

— Czy nie podjąłby się pan wykonania portretu Ojca Świętego? Papię na pamiątkę swej bytności w Polsce jako nuncjusza, pragnąłby przesłać nuncjaturze w Polsce swój portret, wykonany przez polskiego malarza.

Gilewski przyznaje, że krew odpłynęła mu z twarzy donag przy tej

propozycji. Gotowość Ojca Św. do pozwolenia polskiemu malarzowi, była ewanementem. Odpowiedzialność przyjęcia pracy była olbrzymia. Gilewski podjął się jednak.

W kilka dni potem wezwany został do Watykanu. Maestro di Camera mgr. Cacci poinformował malarza krótko:

— Pan rozumie, musimy rozłożyć pewną opiekę, aby czas Ojca św. przy pozowaniu nie był stracony... Musi pan przejść mały egzamin... Jutro ambasador W. Brytanii przyjeżdżając zostanie przez Ojca św. na audjencji w sali Deccale. Niech pan przygotuje płótno i węgiel. W czasie półgodzinnej audjencji umieścimy pana w „loggi Montavagni”, skąd będzie pan doskonale widział Ojca św. Zrobi pan szybko szkic, a potem zobaczymy...

— Wiedziałem co to ma znaczyć, — opowiada Gilewski. Była to kontrola, której w pierwszym momencie nie chciałem się poddać i pragnąłem zrezygnować z zaszczytu. Po chwili jednak zgodziłem się, ale tak prosto na złość mgr. Cacciemu...

Na drugi dzień ukryty w „loggi Montavagni” czekałem na rozpoczęcie audjencji. Denerwujące oczekiwanie przedłużało się w nieskończoność. Wreszcie otworzyły się olbrzymie drzwi sali „Decale”. Na błyszczącą posadz-

kę wszedł ambasador W. Brytanii, otoczony czerwonym różanicem kardynałów. Gdy stanęli przed tronem, ukazał się Ojciec św. Nerwy moje były w najwyższym napięciu. Równocześnie msgr. Cacci, szepnął mi niemal do ucha:

— Spiesz się pan; audjencja potrwa tylko 10 minut...

Jak oszalały zacząłem pracować. — Gdy Ojciec św. i ambasador W. Brytanii opuścili salę, drgały mi wszystkie mięśnie i nerwy. Szkic był gotów.

Za chwilę weszli do loggi Msgr. Cacci prowadząc szereg wysokich dostojników kościelnych, aby ocenić moją pracę. Wiedziałem że wśród nich jest wielu wybitnych znawców malarstwa.

— Doskonale... Znakomicie uchwyciono podobieństwo... — chwalili.

A wtedy ja, pchany jakąś wewnętrzną siłą, błyskawicznie wydobyłem z kieszeni chusteczkę i zmasałem szkic.

— Ale mnie się nie podoba — wytlumaczyłem osłupiałym sędziom. — Jutro zrobię lepiej!

Po tej próbie pozwolono mi malować portret Ojca św., który po ukończeniu był reprodukowany we wszystkich ilustracjach włoskich, francuskich i polskich.

skiego o niepodległość Polski. przelewali za nią krew i cierpieli w więzieniach, uważają za swój żołnierski i obywatelski obowiązek w chwili, gdy chodzi o rozwiązanie zagadnienia ustroju i związanej z nim potęgą Polski, stanąć pod kierownictwem Marszałka Piłsudskiego do pracy nad takim montowaniem organizmu państwowego, któryby Niepodległej Polsce zapewnił siłę i stanowisko mocarstwowe.

W wykonaniu okólnika Zarządu Głównego Federacji, Wojewódzki Zarząd Federacji we Lwowie wyłonił Komitet wyborczy z przedstawicieli wszystkich sfederowanych Związków, działających na tutejszym terenie, to jest: Związku Oficerów Rezerwy, Związku Legionistów, Związku Obrońców Lwowa, Związku Inwalidów, Związku Podoficerów Rezerwy, Legii Inwalidzkiej i Związku Wysłużonych Wojskowych.

Komitet ten kierować ma akcją wyborczą Federacji w porozumieniu z komitetem wyborczym Bezpартijnego Bloku Współpracy z Rządem.

Komitet wyborczy przystąpił już do organizowania powiatowych komitetów wyborczych Federacji.

Uchwała Związku Oficerów Rezerwy.

W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy Ziemi południowo-wschodnich.

W związku z akcją wyborczą podjętą przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd powziął następującą rezolucję:

„Zarząd Okręgu ZOR. Ziemi południowo-wschodnich przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegatów Z. O. R. wchodzących w skład Wojewódzkiego komitetu wyborczego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, powołanego do popierania zamierzeń Rządu, i poleca im w uwzględnieniu powagi położenia, w jakim się Państwo znajduje, nadal w pracach tego komitetu brać aktywny udział i w pracy tej strzec zasad kombatanckich wynikających z ideologii ZOR., tudzież propagować tę ideologię, w szczególności dążenie do zmiany ustroju, w kampanii wyborczej. — Zarząd Okręgowy poleca Kołom ZOR. wzięcie jak najczynniejszego udziału w pracach powiatowych Komitetów Federacji”.

U osób przygąbionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w apt. i drog. 6156

Widząc że Gilewski, krócej zwany „Gil” nie chce udzielić żadnych informacji o szczegółach portretowania Prymasa Polski, wyciągnąłem go z salonów Tow. Sztuk Pięknych. Słyszmy w piękny dzień jesienny ku Rynkowi: — Jak się czujesz na bruku lwowskim? — spytałem.

— Cóż to za pytanie? — Przecież tu, na tym bruku, wychowałem się — rzucił jakby z dumą. — Tu biegałem do szkoły realnej, tu chodziłem przez jakieś czas do prywatnej szkoły malarzkiej... Kocham Lwów. Tu we Lwowie spotkała mnie tak radosna przygoda, jaka nie często trafiała mi się w życiu. W dzień po wystawieniu portretu Prymasa, byłem na wystawie, aby skontrolować jak obraz powieszono. Patrząc, a przed moim obrazem stała grupa chłopców szkolnych, która przyprowadził profesor. Nagle czuję, że tkwię w czyichś objęciach.

— Mój uczeń, mój uczeń... — mówił ktoś ściskając mnie serdecznie.

Był to prof. Karol Budkowski, który uczył mnie mazać pierwsze kreski po bloku rysunkowym. Doprawdy nie pamiętam bym kiedykolwiek rozróżnił się tak, jak przy zetknięciu się po tylu latach z tym kochanym, przeznacnym pedagogiem... Kocham Lwów — zakończył. (al).

Wiadomości bieżące.

14
października
1930

Wtorek

Kaliksta

Wschód słońca 5:43

Zachód 16:36.

TEATR WIELKI.

Wtorek 14 bm. „Domek trzech dziewcząt”, operetka w 3 akt. Schuberta. Wyst. Fontanówny i Folański.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Wtorek 14 bm. g. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk”, w ukł. scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Wtorek 14 bm. „Egzotyczna kuzynka”, kom. w 3 akt. Verneuil’a.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Żelazna maska”.

CASINO: Ostatni Lon Chaney „Lokomotywa 2329”.

CHIMERA: „Dlatego, że cię kocham”.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

LEW: „Król żebraków”.

MARYSIENKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

PALACE: „Romans nad Rio Grande” oraz koncert Lewickiego: 6-ta Rapsodia Liszta.

RAJ: „Parada miłości” z Mauricem Chevalier.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt” — zbiorowe: Nowotnowej Janiny i Radnickiego Zygmunta oraz wystawa ogólna — otwarta codziennie od godz. 10—15 po poł.

— **Zarząd Związku Strzeleckiego Obwodu 40 we Lwowie** otwiera dnia 1 listopada 1930 r. **Kursa maturalnej i uzupełniającej z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych.** Nauki udzielać będą profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 50 zł. Dla urzędników państwowych i wojskowych 35 zł. Wpisowe 15 zł. Wpisy przyjmuje się codziennie od 5—7 wieczorem w kancelarii Zarządu, ul. Zyblikiewicza 1. 33 i p. 6246

— **Przedstawienie dla młodzieży** w ubiegłą sobotę popołudniu pierwsze w sezonie bieżącym, wypełniło widowisko Teatru Wielkiego do ostatniego miejsca. A kilkadziesiąt osób odeszło od kasy, której okienko zamknęło się na długo przed rozpoczęciem widowiska z powodu wyprzedania wszystkich biletów. Wobec tego dyrekcja teatrów miejskich postanowiła w najbliższą sobotę popołudniu zorganizować drugie przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych i wyznaczyła na nie również „Halke” Moniuszki, która tak entuzjastycznie przyjęta została przez młodych widzów onegdaj. Kasa zamawiających biletów rozpoczęła już sprzedaż biletów na popołudniówkę sobotnią.

— **W Teatrze Wielkim** dziś i jutro przedmowa operetki Schuberta „Domek trzech dziewcząt”, tak stylowo wystawiona przez P. Folańskiego. Sobotnie i niedzielne przedstawienia tej operetki, przenoszącej nas w mury starego, pełnego niewysłowionego uroku Wiednia, wypełniły audytorjum teatru do ostatniego miejsca, a ciągle burza oklasków świadczyła o serdecznym przyjęciu, z jakim operetka, od lat prawie 20 u nas nie grana, spotkała się u publiczności lwowskiej. W czwartek po raz pierwszy w tym sezonie doskonała opera w 4 aktach Pucciniego „Cyganka”, w której główną partię, poety Rudolfa, wykona K. Czarniecki. Resztę obsady tworzą: Kislewska, Fontanówna, Romanowski, Syroczewski, Ujejski, Worch i St. Znicz. Orkiestrę prowadzi E. Massini.

— **W Teatrze Małym** dziś po raz ostatni arcywesoła komedia francuska „Egzotyczna kuzynka” w świetnym wykonaniu pp. Grywińskiej, Morskiej, Krasnowieckiego i Strzeleckiego. — Jutro premiera nowej komedii Fodora p. t. „Wieczne pióro”, która niemal równocześnie weszła na repertuar warszawskiego Teatru Małego. Nowy ten aktor Fodora (antona „Myszy kościelnej”

Głos polski z Petlikowiec.

Dzięki ofiarności naszej i umiłowaniu Boga i Ojczyzny wzniesliśmy w miejsce spalonego w czasie wojny kościoła nowy okazały Dom Boży i w roku bieżącym zbudowaliśmy imponujący wszystkim w okolicy gmach Domu polskiego. I dumni, że mimo tak ciężkich czasów zdołaliśmy dokonać tak wielkiego dzieła, z zapalem staraliśmy się, by nakryte dachem mury wyprawić i obie budowy ukończyć.

Ten nasz zapał dla Sprawy ścigał na nas nienawiść wyrotowych i wrogich polskości elementów ukraińskich, choć staraliśmy się zawsze żyć w zgodzie z współmieszkańcami tej ziemi braćmi Rusinami. Od dłuższego już czasu krążyły wieści, że dzielnica polska wsi, a z nią i nowy kościół i Dom polski zostaną spalone. I istotnie zbrodnica i zaślepiona nienawiścią ręką w dniu 4 b. m. podłożyła ogień pod stertę zboża miejscowego gospodarza Polaka i tylko wyjątkowej akcji ratunkowej zawdzięczać należy, że pożar pochłoniął tylko 7 domostw i nie objął całej dzielnicy, a z nią budynków probostwa rz. - kat., nowego kościoła i Domu polskiego.

Za naszą pracę, za naszą wiarę, za naszą miłość Ojczyzny — 11 rodzin naszych braci gospodarzy zostało dziś bez chleba i dachu, a gromadka dzieci wyciąga zmarznęte rączki do wszyst

kich Braci Polaków w Polsce! Usłyszcie ich płacz i ukojcie ich łzy! My w dalszej pracy nie ustaniemy i żadna ręka wroga od niej nas odwieść nie zdoła! Gospodarstwa zniszczone muszą być odbudowane.

A godną odpowiedzią nasza i całego społeczeństwa na ten zamach sabotażowy, niech będzie, jak najrychlejsze ukończenie budowy kościoła i Domu polskiego! Niech wiedza nasi wrogowie, że zamachy na nas nie tylko nas złamać nie zdołają, ale tem bardziej w pracy skrzepią.

Zwracamy się do całego społeczeństwa polskiego, aby nam w tem dopomogło i odpowiedziało godnie czynem, za czyn!

Składki na pogorzalców, jakoteż na ukończenie budowy kościoła i Domu polskiego nadsyłać prosimy z podaniem przeznaczenia pod adresem Komitetu polskiego w Petlikowcach Starych, powiat Buczacz na ręce ks. dziekana Skulicza Bronisława.

Wszystkie dzienniki polskie prosimy uprzejmie o przedruk niniejszej odezwy.

Za Komitet:

Ks. Bronisław Skulicz, mp.; Paweł Dumanowski, mp.; Ks. Piotr Sokołowski, m. p.; Stefan Skotnicki, m. p. Tomasz Bekłok, m. p.; Błażej Mazur, m. p.

i „Dr. Julji Szabo”) ukaże się u nas w ujęciu reżyserskiem Fr. Fraczkowskiego, a w wykonaniu pp.: Grywińskiej, Podborówny, Miedzkiej, Strzeleckiego, Wejdana, Kierczyńskiego i Stępowskiego.

— Na kursie dla dorosłych Koła Pań T.S.L. w szkole Staszka (ul. Podwale 17) rozpoczyna się we wtorek 14 b. m. o godz. 5-tej po poł. nauka kroju i szycia bielizny damskiej i męskiej oraz robót ozdobnych. Wpisywać się jeszcze można w niedziele, wtorki i czwartki od 4—5 po poł.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę 15 b. m. wygłosi w lokalu T-wa (ul. Zimorowicza 9) prof. Ignacy Drexler odczyt na temat: „O skutkach przekształcenia kościoła św. Piotra Watykańskiego w Rzymie ze świątyni centralnej w formę krzyża łacińskiego”. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Początek punktualnie o godz. 18. Goście mile widziani.

— **Kurs pracy społecznej**, prowadzony przez Referat Wychowania Obywatelskiego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet we Lwowie, ismieje 3-ci rok. Dotychczas wydano 50 dyplomów. Ma on na celu uzupełnić teoretycznie i praktycznie wykształcenie zarówno czynnych pracowników społecznych jak i kandydatów na tyclizę. Kurs trwa 8 miesięcy od 1 października do 1 czerwca i obejmuje wykłady z następujących dziedzin: 1. elementy obowiązującego prawa administracyjnego, 2. ustawodawstwo społeczne, 3. przegląd instytucji opieki społecznej w Polsce i ich charakterystyka, 4. higiena społeczna, 5. psychologia ogólna, 6. ustawodawstwo w dziedzinie pozaszkolnej, 7. ustawodawstwo biblioteczne, 8. technika bibliotekarstwa, 9. przegląd instytucji oświatowych w Polsce, 10. historia pracy oświatowej w Polsce, 11. metodyka pracy nad dorosłymi, 12. literatura dziecięca, 13. ekonomia społeczna, 14. geografia i historia gospodarcza Polski, 15. zagadnienia współdzielczości. Przy Kursie istnieje do użytku słuchaczy czytelnia i biblioteka, obejmująca 500 tomów z dziedziny najnowszej literatury społecznej. Wykłady odbywają się 4 razy tygodniowo w godz. od 6—8 wiecz. Prócz wykładów konserwatoria i seminarja, oraz wycieczki. Wpisy przyjmuje Sekretariat Kursów, Lwów, ul. Sakramentek 7, Gmach Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w godz. od 12 do 1 przed poł. Opłata roczna za kurs 100 zł. Słuchaczami mogą być osoby obojga płci z wykształceniem średnim.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 12 bm. do soboty 18 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augersterna przy ul. Krasickich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczkowskiej 155, F. Dewechy’ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskiej 14, S. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczkowskiej 1. 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Baiki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicz przy

ul. Zyblikiewicza 14, L. Sadowskiego przy ul. Halickiej 52, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 19, S. Stenzla przy pl. Mariackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Pilsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskiej 14, S. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę 5 bm. przy temp. najniższej 2’3. a najwyższej 10’7 zużyto wody 20.654 m. sześć., 6 bm. przy temp. najniższej 8’0 a najwyższej 11’2 zużyto wody 23.445 m. sześć., 7 bm. przy temp. najniższej 6’0 a najwyższej 11’8 zużyto wody 22.835 m. sześć., 8 bm. przy temp. najniższej 5’7 a najwyższej 7’6 zużyto wody 22.596 m. sześć., 9 bm. przy temp. najniższej 5’2 a najwyższej 16’9 zużyto wody 23.431 m. sześć., 10 bm. przy temp. najniższej 5’5 a najwyższej 9’6 zużyto wody 23.695 m. sześć., 11 bm. przy temp. najniższej 2’2 a najwyższej 11’8 zużyto wody 24.010 m. sześć., w niedzielę 12 bm. przy najniższej temp. 4’0, a najwyższej 17’2 zużyto wody 20.734 m. sześć.

— **Zamach samobójczy.** W bramie realności przy ul. Żółkiewskiej 1. 85 usiłowała wczoraj pozbawić się życia Irena Prot, zamieszkała przy ul. Krzywej 1. 22 w Zamarynowie i w tym zamiarze napisała się jedyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powód nieznamy.

— **Czego już nie kradną?** Mechel Mandel zawiadomił policję, iż ze strychu kamienicy przy ul. Bożniczej 1. 19 nieznani sprawcy skradli 5000 sztuk chorągiewek świątecznych, przedstawiających wartość 5000 zł.

— **Szofer, który wjechał do sklepu.** Józef Wichera, kierowca autodorożki nr. 90.975 jechał wczoraj ul. Skarbkiwską tak nieostrożnie, iż wjechał na portal sklepu Schreiera przy ul. Skarbkiwskiej 1. 7 i znacznie go uszkodził.

— **Zbiegli z aresztów w Szczercu.** Policja przytrzymała Hermana Lipchütz’a i Abrahama Schargla, którzy zbiegli z więzienia sądowego w Szczercu.

— **Stan akcji melioracyjnej w Polsce.** Ilość projektowanych i dokonanych melioracji, stale rosnąca od r. 1925,

wykazała w roku ubiegłym spadek bardzo poważny, obecnie nadal się pogłębiający. Przyczyną tego w pewnym stopniu była sucha pogoda lat ostatnich, zniechęcająca do drenowania pól, oraz kryzys gospodarczy, powodujący, że rolnicy nie mogą wydatkować z własnych zasobów 20 proc. kosztów melioracji, nieobjętych pożyczkami Banku Rolnego. Charakterystycznym jest przytem, że nadal utrzymuje się dążność do wykonywania melioracji, prowadzących do uprzemysłowienia majątków, jak np. tworzenia gospodarstw rybnych. Kryzys rolny powoduje, że melioracje, prowadzące do zwiększenia plonów (głównie drenowanie), wogóle są dziś nieopłacalne i nawet nie pozwalają na pokrycie amortyzacji. — Dzieje się to dzięki spadkowi cen zbóż; koszt drenowania 1 ha, wyrażony w kwintalach żyta, wynosił w r. 1926 około 16 q., obecnie zaś 40 q., tj. wzrósł 2 i pół raza, podczas gdy władowaniem jest, że drenowanie podnosi plony żyta przeciętnie o 58 proc. Ponieważ kredyty melioracyjne są 7 procentowe i amortyzowane w przeciągu 12 lat, wartość zwiększonego plonu jest niższa od raty rocznej. W związku z tem podnoszone jest, że Bank Rolny winien rozciągnąć okres amortyzacji pożyczek melioracyjnych (celem zmniejszenia rat rocznych), przynajmniej na lat 15, jak to jest stosowane w państwach zachodnich.

— **Sukcesy polskich dzieci na międzynarodowym kongresie rysunkowym.** Międzynarodowy komitet pomocy dzieciom w Genewie nadesłał Polskiemu Komitetowi nad Dzieckiem nagrody, zdobyte przez dzieci polskie na międzynarodowym kongresie rysunkowym w Genewie. Z pośród 22 uczniów i uczennic (10 ze szkół powszechnych i 12 ze szkół średnich), których prace zdobyły nagrody polskiego komitetu i wysłane zostały do Genewy, jedno dziecko odznaczono zostało przez Komitet Genewski medalem srebrnym, troje — medalem brązowym, oraz pięcioro — dyplomem honorowym. Poza tem Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem odznaczył 96 dzieci, w tem 59 ze szkół powszechnych i 37 ze szkół średnich. Nagrody i odznaczenia zostały już przesłane do szkół.

— **Trzeci państwowy kurs dla inspektorów szkolnych.** W dniu 13 października br. rozpoczął się w Warszawie trzeci państwowy kurs dla inspektorów szkolnych pod kierownictwem prof. W. W. P. dra Mariana Grotowskiego. Program kursu przewiduje szereg wykładów i dyskusji, opartych niejednokrotnie na dotychczasowych doświadczeniach uczestników kursu; wykłady poświęcone będą zagadnieniom organizacyjnym szkolnictwa powszechnego, współpracy inspektora z nauczycielami, pracy szkoły, opieki państwowej nad dzieckiem i oświaty dorosłych. Poza tem przewidziane są odczyty na tematy, dotyczące współczesnych zagadnień naukowych, oraz zwiedzenie szeregu szkół i instytucji społecznych w Warszawie i w okolicy. Kurs trwać będzie dwa miesiące.

— **Zadużo dentystów w Niemczech.** W uniwersytetach niemieckich wprowadzono numerus clausus dla studentów, chcących się zapisać na kursy dentystyki, a to z powodu przepelnienia i natłoku kandydatów na dentystów. Poza tem stwierdzono, iż liczba dentystów, praktykujących w Niemczech, przewyższa znacznie granice możliwości zarobkowych tylu adeptów sztuki zębocznictwa.

— **Bociany ofiarą elektryczności.** Sto trzydzieści miejscowości w Szlezewiku pozbawionych zostało nagle światła elektrycznego. Nikt nie wiedział, co było przyczyną tego wypadku, aż wreszcie wysłani celem naprawy połączeń monterzy stwierdzili, że winowajcami były bociany. Złot ptaków odbywał się w miejscu skrzyżowania kabli elektrycznych. Jeden z bocianów usiadł na drucie i padł rażony prądem. Zainteresowane tem inne bociany przypuściły formalny szturm na przewody elektryczne i pozrywały je, ciężko jednak okupując swoje zwycięstwo. O bok pozrywanych kabli leżało bowiem 90 trupów bocianich.

Urzeczywistniają słowa ks. metropolity...

Sabotażyści podpalacze rzucają podejrzenie na... komunistów, a sprawcami byli znani od trzech miesięcy sabotażyści.

Ubiegłej niedzieli — jak donosiliśmy wczoraj — nieznani sprawcy podpalili stodołę na folwarku SS. Benedyktynek w Lesienicach, powodując szkodę w wysokości 10.000 zł. Sabotażyści porzucili na miejscu czerwone chorągiewki i ręcznie pisane ulotki, pełne

rozmaitych haseł komunistycznych oraz nacjonalistycznych - ukraińskich, nieudolnie zestawionych. Ta nieudolna gra od razu wykazała swe właściwe oblicze: sabotażyści z pod znaku UWOCieli w ten sposób rzucić podejrzenie na komunistów, jako rzekomych

sprawców podpalenia. W wyniku wstępnych dochodzeń funkcjonariusze policyjni aresztowali jako silnie podejrzanego o podpalenie stodoły niejakiego Izidora Cieciałę, byłego studenta szkoły handlowej, zamieszkałego w Lesienicach.

W domu księdza znaleziono plan wsi, która miała być spalona.

Domy Polaków były znaczone czerwonym ołówkiem, domy rusinów czarnym!

Rohatyn. (Tel. wł.) Aresztowany został i do dyspozycji sędziego śledczego w Brzeżanach oddawiony ks. Wasyl Niemyj, paroch w Jawczu, w powiecie rohatyńskim. Aresztowany został pod zarzutem nieprawego posia-

dania broni oraz współudziału w akcji sabotażowej. W czasie rewizji znaleziono u niego dwa karabiny wojskowe, naboje, trochę prochu oraz plan osady polskiej Krasne ad Skomorochoy, w powiecie rohatyńskim,

na którymto planie zagrody polskich osadników znaczone były czerwonym ołówkiem, a zagrody Rusinów czarnym. W końcu znaleziono pół lt. benzyny, ukrytej w kukurudziance.

==□==

Groźny sabotażowy pożar w Podwysokiem.

Wywołany przez sabotażystów na folwarku zniszczył 43 gospodarstw. Szkoda 350.000 zł.

Sniatyn. (Tel. wł.) Przedwczoraj o godz. 13-tej min. 30 nieznani sabotażyści podpalili budynki gospodarcze wraz z narzędziami gospodarczymi na

szkodę dzierżawcy Jakóba Weicha w Podwysokiem, w tutejszym powiecie. Pastwą płomieni padło 17 stert zboża i innych plonów. Z powodu silnego

wiatru ogień przerzucił się na wieś i zniszczył 43 gospodarstw. Szkoda wynosi 350.000 zł. i była tylko w nieznacznej części ubezpieczona.

Wysadzili „Proświtę”, by uniknąć ekspedycji pacyfikacyjnej.

Zamach na lokal „Proświty” we Fradze wyjaśniony.

Rohatyn. (Tel. wł.) Dochodzenia policyjne, przeprowadzone w związku z eksplozją w lokalu „Proświty” we Fradze, w powiecie rohatyńskim, wykazały, że eksplozja nastąpiła w przybudówce domu, w którym znajdował się lokal „Proświty”. Szkoda wynosi około 500 zł. Wybuchł tam granat ręczny albo mina saperska. Sprawcy mieli na celu pozbyć się ze wsi „Proświty”, aby w ten sposób uniknąć przybycia ekspedycji pacyfikacyjnej.

SAMORZUTNA LIKWIDACJA „LUDÓW” I „PROŚWIT”.

Tarnopol. 13 października. (PAT.) Stowarzyszenia „Lud” i czytelnia „Proświty” w Hinowicach, Żukowie i Urmaniu pow. Brzeżany, przeprowadziły samorzutnie sw. likwidację i zawiadomiły o tem starostwo, że uczyniły to w celu zadokumentowania swoich uczuć lojalności oraz naznak protestu przeciwko wywrotowej działalności ukraińskich czynników politycznych.

Odruch ludności ruskiej przeciwko aktom sabotażu oraz przeciwko dotychczasowej polityce jętrzenia przeciwko Państwu przez ukraińskie koła polityczne, trwa w dalszym ciągu.

Samorzutne wiece protestacyjne urządzili Rusini w gminach Jaktorów i Dobrzanica w powiecie przemyskim, w Urmaniu pow. Brzeżany oraz w Siobodzie Strusowskiej, pow. Trembowla.

Zbeczczeszczanie pomnika żołnierzy polskich.

Tarnopol. 13 października. (PAT.) W nocy na 12 bm., niewyśledzeni je-

szcze sprawcy zbeczczeszczili pomnik ku czci poległych żołnierzy polskich, stojący na placu gminnym w Stryjówce

pow. Zbaraż. Organa policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia.

==□==

CZTERY OSOBY ZAMORDOWANE W SAMBORZE.

Sambor. (Tel. wł.) W nocy z 11 na 12 bm. dokonali nieznani dotychczas sprawcy poczwórnego morderstwa na osobach Izaka Matysa, karczmarza na przedmieściu Zawidówka ad Sambor, tegoż żony Basi, kuzynki Rózi Tel, oraz służącej Anny Holińskiej. Sprawcy po morderstwie, którego dokonali bronią palną i siekierą, spłądrowali mieszkanie i prawdopodobnie zrabowali jakąś nieznana gotówkę, czego jednak nie zdołano ustalić, gdyż z domowników wniosków nie pozostał przy życiu. Na miejsce wysłano psa policyjnego. Dochodzenia w toku.

==□==

Aresztowanie nauczyciela w Zapytowie.

WSPÓLDZIAŁAŁ W SABOTAŻACH I UPRAWIAŁ ROBOTĘ ANTYPANSTWOWĄ.

W dniu wczorajszym o godz. 6-tej rano policja aresztowała Michała Zaruckiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Zapytowie, w powiecie lwowskim. Udowodniono mu współ-

działanie w akcji sabotażowej oraz robotę antypaństwową. Zarucki w dniu wczorajszym został przystawiony do Sądu okręgowego we Lwowie.

4 STUDENTÓW W HORODENCE

Stanisławów. 13 października. (PAT) W związku z listami anonimowymi, które wpłynęły ostatnio do powiatowej Komendy policji państwowej w

ARESztOWANO ZA „ANONIMY”

Horodence, aresztowano uczniów prywatnego gimnazjum w Horodence Romana Zachka, Bohdana Rybczyka, Jarosława i Marjana Chomów oraz Boh-

dana Gawdunyka jako podejrzanych o pisanie tych listów.

Stanisławów. 13 października. (PAT) W Haliczu przytrzymano Jerzego Janowicza, który podejrzany jest o podpalenie baraku stanowiącego własność grecko-katolickiej metropolii, o czym przed kilku dniami donosiliśmy.

DWAJ BRACIA KOOPERATYŚCI ARESztOWANI.

Horodence. (Tel. wł.) Policja aresztowała i odstawiała do Kołomyj pod zarzutem należenia do UWOC i zbierania pieniędzy na „F. B.” Stefana i Dmytra Begaruka, obu pracujących w kooperatywie w Ływaczowie, w tutejszym powiecie.

Pod zarzutem nieprawego posiadania broni i należenia do UWOC. zostali aresztowani: Mikołaj Jaremko w Jasieniowie Polnym, Piotr Dutczak, rolnik w Głuszcówce oraz N. Jaremczuk, u którego w czasie rewizji znaleziono rewolwer z nabojami. Zachodzi podejrzenie, że ten ostatni miał zamiar dokonać zamachu na osobę st. post. Jankowskiego.

ARESztOWANIE SABOTAŻYSTY.

Rohatyn. (Tel. wł.) W Hrehorowie, w tutejszym powiecie, został w dniu wczorajszym aresztowany niejaki Jarosław Bułka, słuchacz Politechniki lwowskiej, pod zarzutem podpalenia w nocy 17 sierpnia domu i stert na szkodę Antzla Weisena w Hrehorowie, dalej w nocy 30 sierpnia sterty konicyny na folwarku Olgi Rostworowskiej oraz w kilka dni później sterty konicyny również na jej folwarku.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Bułki flaszkę z kwasem siarkowym i jedną rurkę szklaną, podobną do tych, jakie znachodzono pod stertami w czasie ich podpalania przez sabotażystów. Znaleziono dalej wiele druków o treści antypaństwowej i rozmaite przedmioty sprzętu wojennego. Bułka został oddawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Brzeżanach.

JESZCZE JEDNA „TRÓJKA” ARESztOWANA.

Sokal. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym posterunek w Żnietynie, w powiecie sokalskim, aresztował Kłyma Harasymczuka, liczącego 20 lat, elektrotechnika, zamieszkałego w Świtarczowie a poprzednio we Lwowie przy ul. Żulińskiego l. 10, pod zarzutem kolportażu „Surmy”. Harasymczuk przyznał się do rozszerzania tego antypaństwowego pisma i podał nazwiska tych, którzy go do tej roboty zwerbowali.

Wobec tego policja polityczna we Lwowie przeprowadziła w dniu wczorajszym rewizję w mieszkaniu Włodzimierza Melnyka, liczącego 18 lat, studenta praw, pochodzącego z Jastrzębnej, w powiecie sokalskim a zamieszkałego we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej l. 14 i u Włodzimierza Bojarskiego, liczącego 19 lat, ucznia szkoły handlowej, zamieszkałego przy ul. św. Antoniego l. 5. Wyniki rewizji pokrywa tajemnica urzędowa.

NA WEZWANIE POSTERUNKOWEGO NIE ZATRZYMAŁ SIĘ I PADŁ.

Jarosław. (Tel. wł.) Dnia 11 bm. o godz. 22 st. przed. Mucha Franciszek z Post. pol. w Sieniawie pow. Jarosławskiego w czasie służby patrolowej napotkał dwóch nieznanych osobników którzy na widok jego i wołanie „stój”, zaczęli uciekać. St. przed. Mucha ścigając ich oddał jeden strzał karabinowy do jednego z osobników i trafił go w plecy, zabijając na miejscu. Zabitym okazał się Wasyl Szul z Lewiakowa.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

Uroczystość strzelecka w Kamionce Strumiłowej.

Dnia 4 i 5 b. m. odbyły się w Kamionce Strumiłowej, urządzone przez Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego zawody sportowe, które były znakomitą dowodem rozwoju idei Strzeleckiej w powiecie kamioneckim.

W sobotę dnia 4 b. m. odbył się marsz drużynowy na przestrzeni 13 km. W zawodach marszowych wzięło udział 10 drużyn strzeleckich, 1 drużyna Policji państwowej i 1 drużyna Szkoły przemysłowej.

W niedzielę dnia 5 b. m. po odebraniu raportu od przybyłych na nabożeństwo strzelców przez starostę Kulpińskiego, łącznie z komendantem Okręgu kapitanem Idzikim i prezesem powiatu Poznańskim, tudzież pułkownikiem 13 D. A. K. Hertlem, odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiła defilada około 300 strzelców, prowadzona przez komendanta powiatowego Woitynę, przed przedstawicielami władz, wojsłowości i starszyzną strzelecką. W czasie defilady wybljał się bardzo wydatnie oddział konny złożony z około 100 strzelców.

O godz. 11 odbyła się w sali Magistratu konferencja strzelecka. Po zagajeniu przez prezesa Związku burmistrza Poznańskiego, powitał zebranych w imieniu powiatu starosta Kulpiński, a w imieniu generała Popowicza pułkownik Hertel. Dłuższy referat wygłosił dr. Mazurkiewicz, a zakończyło zjazd przemówienie prof. Chyłańskiego i komendanta Okręgu kapitana Idzika. Równocześnie na boisku Sokoła odbywały się zawody w strzelaniu. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem żołnierskim, w którym wzięło udział przeszło 400 osób. W czasie obiadu przemawiali starosta Kulpiński, pułkownik Hertel i prezes Związku, Poznański. Przed obiadem wręczono nagrody zwycięskim drużynom marszowym, tudzież za strzelanie. Wieczorem odbył się urządzony przez Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego raut, na który przybyła bardzo licznie elita społeczeństwa tutajszego bez różnicy narodowości.

Zwłoki zamordowanego policjanta ukryte w słomie.

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został dziś o tajemniczym morderstwie, którego ofiarą padł posterunkowy policji Jan Korzeniowski.

Korzeniowski ubiegłej nocy pełnił służbę w Sulejowie pod Piotrkowem. Ponieważ przez dłuższy czas nie wracał, wszczęto za nim poszukiwania. W niezamieszkałej posesji przy ul. Północnej 30 znaleziono jego zwłoki z roztrzaskaną głową ukryte pod stertą słomy.

Ponieważ posesja ta była miejscem, gdzie zbierały się różne mety społeczne, istnieje przypuszczenie, że Korzeniowski został zamordowany przez nieznaną opryszków w chwili, gdy usiłował ich aresztować.

Strzały rewolwerowe w gmachu sądowym.

W sądzie powiatowym w Radzimińcu, oczekiwali onegdaj na kurytarzu dwaj rzemieślnicy M. Ziemiński i St. Romanowski na swoją kolej w wyznaczoną rozprawie. Nagle między obydwu przeciwnikami wynikła sprzeczka. Romanowski sięgnął po rewolwer. Po chwili dał 6 strzałów w stronę Ziemińskiego, raniąc go ciężko w głowę, brzuch i pachwinę. Na odgłos strzałów na sali sądowej, gdzie wówczas toczyła się rozprawa, powstał popłoch. Sędzia i sekretarka wyskoczyli przez okno na podwórze. Zaalarmowano policję. Rannego opatrzył felczer miejsco-

wy, poczem przewieziono go karetą Pogotowia prywatnego do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Urzednicy min. komunikacji na „odpowiedź Treviranusowi“.

Urzednicy min. komunikacji zawiązali specjalny komitet celem przeprowadzenia wśród własnego grona zbioru na ufundowanie okrętu „Odpowiedź Treviranusowi“.

W ciągu kilku dni urzednicy ministerstwa komunikacji zadeklarowali na ten cel 2.190 zł. i równocześnie wezwali u-

Romanowskiego, który po zbrodni, czym czynie uciekł, wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

urzedników innych ministerstw i instytucji państwowych do pójścia w ich ślady. Niewątpliwie obywatelskie stanowisko urzedników ministerstwa komunikacji, którzy tylko w samym ministerstwie zebrali tak pokaźną sumę, znajdzie licznych naśladowców.

==□==

Nowy dekret o dostawach rządowych.

Jak się dowiadujemy, został już opracowany i uzgodniony między ministrami projekt ustawy ramowej o robotach i dostawach państwowych. Ministerstwo przemysłu i handlu przesłało obecnie projekt ten jako wniosek do uchwalenia na Radę ministrów, poczem projekt ma być oddany p. Prezydentowi Rzpltej do podpisu na podstawie art. 44 ust. 5 konstytucji, który mówi o wydawaniu w okresie bezsejmowym dekretów z mocą ustawy.

Ramowa ta ustawa służyć ma do

wydawania rozporządzeń Rady ministrów o dostawach i robotach państwu wych dla skarbu państwa, monopolów państwowych, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, za wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych skomercjalizowanych.

Na podstawie tych rozporządzeń poszczególne ministrowie będą upoważnieni do wydawania zarządzeń o dostawach i robotach państwowych.

Dekret wejdzie w życie w dniu jego ogłoszenia.

Nowe metody podkopywania Gdyni przez prasę gdańską.

Wobec tego, że skargi Gdańska, wytoczone przed forum międzynarodowym na upośledzenie Gdańska przez rozwijający się w bardzo szybkim tempie port gdyński nie odniosły skutku, prasa gdańska, chcąc podkopać znaczenie i sławę naszego portu w oczach zagranicy, przestaje liczyć się z najmocniejszymi zasadami etyki i nie przebiera już w środkach.

Ostatnio w prasie gdańskiej pojawiły się notatki, jakoby w porcie gdyńskim zaczęły się walić... nadbrzeża i domy, co oczywiście jest całkiem wysane z palca.

Władze portu gdyńskiego zażądały sprostowania tych beczelnie klaniliwych wiadomości, czemu jednak niektóre dzienniki gdańskie odmówiły.

Oto jeszcze jeden przyczynek do tak głośno reklamowanej „lojalności“ Gdańska w stosunku do Polski.

Miarodajne czynniki polskie niewątpliwie zareagują odpowiednio na ten niesłychany wybrzyk hakały gdańskiej, nie mogącej pogodzić się z faktem uniezależnienia się Polski od portu gdańskiego, przez wybudowanie i szybki rozwój Gdyni.

==□==

Tragedia podbiegunowej wyprawy z przed 300 lat.

Nie przebrzmiały jeszcze echa odnalezienia szczątków Andreego i jego towarzyszy, gdy nadchodzi z Oslo wieści, iż radjotelegrafista i obserwator Norweskigo Instytutu Meteorologicznego, Olenkin, odnalazł na podbiegunowej wyspie Jan Mayen, ślady innej, znacznie wcześniejszej wyprawy. Opierając się na rybackich podaniach, głoszących, że na wyspie zaginęła przed kilkunastu laty wyprawa holenderskich poławiaczy wielorybów, radjotelegrafista wszczął poszukiwania i po żmudnem szperaniu natrafił w zatoce Fok na wzgórze, przypominające grobowiec wikingów. Olenkin odgrzebał stertę kamieni, pod którymi znalazł czaszkę ludzką, kilka szczek i deski, stanowiące widocznie resztki trumien. Dalsze poszukiwania umożliwiły wydobyć siedmiu ludzkich kościotrupów.

Tragiczna zagadka śmierci odważnych rybaków została odślonięta w dzienniczku przywódcy wyprawy, niejakiego Autgerta Jacobsena. W roku 1633 wyruszyła z Holandii ekspedycja poławiaczy wielorybów. Połow nie był jeszcze zakończony, gdy nadeszła zima. Siedmiu uczestników wyprawy z Jacobsenem na czele postanowiło przeczekać zimę na wyspie. Liczyli oni na to, że wyżywią się

mięsem wielorybów i niedźwiedzi, tych bowiem wyspa posiadała pod dostatkiem. Jednakże z nastaniem zimy nadszedł mrok. Polowanie w ciemnościach było niemożliwe. Nieznaczne zapasy solonego mięsa zostały wkrótce spożyte, szerząc szkorbut wśród członków wyprawy.

O głodzie i chłódzie spędzili rybacy długą podbiegunową zimę. Gdy nadeszła wiosna i pierwsze promienie słońca oświeciły wyspę, Holendrzy byli już zbyt osłabieni, aby wyruszyć na polowanie. Pod datą 20 marca Jacobsen notuje w swym dzienniczku: „W pobliżu postoju ubiliśmy niedźwiedzia. Jesteśmy jednak tak wycieńczeni, że nie możemy zeń ściągnąć skóry“. W pierwszy dzień Wielkiej Nocy (na początku kwietnia) Jacobsen zmarł. Inny uczestnik wyprawy notuje 22 kwietnia: „Nie mamy nic do jedzenia i powoli umieramy. Prócz mnie nikt już się nie może poruszać, ale i ja lażę tylko na czworakach“. 27-go kwietnia tenże uczestnik wyprawy zapisuje, iż zabił psa i ugotował jego mięso. Po trzech dniach notuje on swe ostatnie słowa: „Wiatr wieje bez ustanku. Słońce świeci. Kto...“ i na tem dzienniczek urywa się.

W czerwcu 1634 roku przybył na wyspę Jan Mayen statek rybacki.

Ciała nieszczęsnych uczestników wyprawy zostały uroczystie pochowane i dopiero obecnie odnalezione. R. C.

Im więcej pereł, tem więcej żon.

Obyczaje mieszkańców holenderskiej Nowej Gwinei przedstawiają wiele ciekawego materiału dla podróżników i uczonych.

Najciekawsze są, naturalnie, te zwyczaje, które dotyczą małżeństwa i stosunków rodzinnych.

O jakimś życiu rodzinnem w zrozumieniu europejskiem niema tu naturalnie mowy.

Papuas z okręgu Sentani uprawiają dotychczas poligamię, w praktyce jednak uprawiają ją tylko wodzowie plemion, którzy posiadają po kilkanaście żon. Ale żony te nie żyją w jednym domu. Są one rozrzucone po różnych wioskach.

Z uroczystością ślubu związane są często zagmatwane i oryginalne obyczaje.

Młodzieniec nie może zabrać sobie młodej dziewczyny do domu, chociażby nawet posiadał... dostateczną ilość pereł, dopóki nie zawiadomi o swoim zamiarze rodziców wybranej i wodza plemienia w danej wiosce.

Wódz daje aprobatę tylko wtedy, o ile młodzieniec i jemu dostarczy kilka pereł.

Cena, jaką należy uiścić za pannę młodą, podlega długim targom. Zazwyczaj wypłata następuje w dwóch ratach. A więc pierwsza rata oznacza, że zaczęto o „transakcji“ myśleć na serio, podczas gdy druga rata następuje o wiele później, gdy młodzieniec przeszedł już czas próby. Jeżeli pereły, składające się na pierwszą ratę nie zostały odesłane przez rodziców narzeczonej, to oznacza to, że młodzieniec jest mile widziany. Teraz następuje długi okres narzeczeństwa. Młodzieniec otrzymuje od rodziców narzeczonej cały szereg podarunków, jak owoce, sago, wieprzowina, ale młodzi nie mogą się porozumiewać ze sobą przez ten okres.

Młodzieniec nie powinien również bywać we wsi, w której mieszka jego narzeczona. Powinien się, według tamtejszych obyczajów, „wstydić“. Gdy młodzieniec otrzyma zawiadomienie, że okres narzeczeństwa skończył się, ma pospieszyć z drugą ratą. Składają się na nią zazwyczaj stare pereły. O te stare pereły trwa walka wśród papuasów. Wszyscy z pośród mieszkańców tylko marzą o tem, by posiadać jaknajwiększą ilość starych pięknych pereł. Od posiadania pewnej ilości takich pereł zależy autorytet wodza papuasów.

Pereły narzeczeńskie otrzymują przedewszystkiem bracia panny młodej, potem jej rodzice, wreszcie bracia jej ojca.

Jak widzimy, narzeczonemu ma kłopot nielada, aby obdzielić wszystkich chętnych.

Koledzy pana młodego udają się w uroczystej procesji do wsi panny młodej, by wręczyć jej pereły. Pereły podlegają długim oględzinom i szacowaniu. Zdarza się często, że kilka pereł rodzina odrzuca, jako mniej wartościowe i żąda wzamian ładniejszych.

Jeżeli nastąpiła zgoda, to bracia panny młodej prowadzą ją do wsi pana młodego i oddają mu ją za żonę. Ale i tu jeszcze ceremoniał nakazuje, by młodzi przez pewien czas omijali się wzajemnie nie wiedząc o sobie. Dopiero po kilku tygodniach takiego życia następuje ślub.

Małżeństwo uznane jest przez społeczeństwo papuasów dopiero wtedy gdy przyjdzie dziecko na świat. Wtedy dopiero rodzice uchodzą za małżeństwo. Dopóki niema dziecka, nikt ich nie uważa za małżeństwo.

==□==

Szkoła psów-przewodników.

Praca pani Doroty Harrison Eustis, Amerykanki zamieszkałej stale w Szwajcarii, jest dobrze znana w wielu krajach europejskich, a odpowiednio do zasług i ceniona.

Praca jej rozpoczęła się od tresowania psów owczarków dla celów policyjnych, a następnie została rozszerzona w kierunku kształcenia psów jako przewodników ślepych. Działalność pani Eustis można porównać tylko z tem dobrodziejstwem, jakie uczynił dla niewidomych Braille, wynajdując dla nich wypukły alfabet.

W roku 1923 pani Eustis udaje się do Berlina, gdzie interesuje ją szczególnie działalność rządu niemieckiego, polegająca na zaopatrywaniu żołnierzy z wielkiej wojny, pozbawionych wzroku w psy - przewodniki. Każdy taki żołnierz otrzymał od rządu psa i pewną sumę pieniędzy na jego utrzymanie.

Rasa owczarków okazała się idealną dla takich zadań.

Od setek lat owczarek miał już w sobie wyrobiony kunszt strzeżenia owiec i bydła. Każdy pies z tej rasy ma już we krwi obowiązkowość i zdolności pielegniarskie.

Posiada on dość siły, by zapomocą pociągnięcia za sznurek naprowadzić swego pana na bezpieczną drogę w marszu.

Pani Eustis powiada w wywiadzie prasowym: Trzymiesięczne wyszkolenie psa u nauczyciela widzącego jest rzeczą bardzo ważną. Moja szkoła w Lozannie nie polega na tem, by wyszkolić psa w jakichś trickach, lecz zupełnie poważnie wychowuje go w całym tego słowa znaczeniu. Jest rzeczą zdumiewającą, ile troskliwości okazuje pies dla niewidomego, w chwili, gdy po raz pierwszy staje do pracy z nim, przeszedłszy uprzednio szkołę z nauczycielem widzącym.

Pies otrzymuje uprząż z rączką w formie U, przez którą człowiek prowadzony wyczuwa każdy ruch psa. Uczy się psa, by przystawał na wszystkich zakrętach i przy schodzeniu po schodach, lub tam gdzie się one zaczynają.

Podczas przechodzenia przez ulicę, a mianowicie w chwili, gdy trzeba przeprowadzić niewidomego przez jezdnię, pies daje znać zapomocą pociągnięcia i na chwilę przysiadła. Jest to oznaka, że tuż tuż zaczyna się jezdnia. Przed przeszkodami w postaci słupów telegraficznych, różnych pni i innych, pies staje przed prowadzonym i obchodzi przeszkodę, pociągając za sobą niewidomego. Gdy chodnik uliczny kończy się, pies daje znać szarpnięciem nagle, a gdy jego pan zstąpi na jezdnię, rusza dalej w drogę.

Uczy się psa, jak się ma zachować wobec ruchu regulowanego i wobec nieregulowanego. Uczy się go także, by zwracał uwagę na bariery, pod którymi on sam może przejść z łatwością, ale jego pan mógłby uderzyć głową. Gdy pies wszystkiego powyższego nauczy się doskonale, wtedy dopiero daje mu się pana do prowadzenia.

Drugim stadium pracy wyszkoleniowej jest okres, gdy pies został przydzielony do niewidomego i przyzwyczaił się już do niego.

Pies, na każde zawołanie niewidomego, musi podejść doń, aby mu pan założył uprząż. Potem pies prowadzi pana początkowo bardzo powoli, później coraz szybciej i szybciej, dopóki pan nie przyzwyczai się do sygnałów psa i nie pocznie ich szybko rozróżniać.

Wtedy niewidomy może już udawać się na dalsze wycieczki przez miasto. Idzie on z psem, który wskazuje mu zapomocą nagłego przysiadania, każdą bocznice. W ten sposób niewidomy może orientować się, ile jeszcze ulic ma do przejścia, aby dotrzeć do zamierzonego celu.

W całej Europie zachodniej wychowanki pani Eustis oddają ogromne usługi niewidomym.

Publiczność, widząc takiego psa, prowadzącego niewidomego, nie przeszkadza mu w jego pracy, ani głaskaniem, ani wołaniem.

Za przeszkadzanie psu w wykonywaniu jego obowiązków, oczekują winnych surowe kary, a jeżeli winni są dzieci, to za nie odpowiadają sądowo rodzice.

==□==

Z SALI SADOWEJ.

Gajowy zamordowany przez kłusowników.

Jan Zieliński, gajowy w Nowej Grobli — w lasach hr. Zamojskiego, miał dużo kłopotu z kłusownikami, a zwłaszcza z Jurkiem Kuraczem zw. „Kozakiem” i Iwanem Wotą, którzy już kilka razy karani byli za kradzieże w lesie i kłusownictwo. Ci znów nie bardzo przyjaźnie odnosili się do Zielińskiego, bo sumienny gajowy następował im na stopy, a pilnując dobra pańskiego nieraz donosił władzy o postępach kłusowników. Doszło wreszcie do tego, że Kuracz i Wota zaczęli nastawać na życie gajowego, o czem ten wiedział, gdyż nieraz skarżył się przed świadkami — że kłusownicy chcą go zabić. Przeczucia Zielińskiego niedługo spełniły się. Oto w dniu 15 lutego b. r. służąca Maria Kiebała idąc przez las znalazła leżące zwłoki Zielińskiego. Jak stwierdzono Zieliński zmarł śmiercią gwałtowną, otrzymawszy jedną kulę karabinową w pierś, a drugą w skroń.

Podejrzanie padło natychmiast na Kuracza i Wotę, którzy przyznali się do czynu i podali szczegóły mordu. Mianowicie w dniu 14 lutego Kuracz przyszedł do Woty, kazał mu wziąć

karabin i przyjść do lasu. Około godz. 4 popoł. nadszedł Zieliński. Wówczas Kuracz wziął od Woty karabin i strzelił do Zielińskiego z odległości 15 kroków, trafiając go w pierś. Zieliński padł na ziemię wołając: „Jezus, Marja, Kuracz mnie zastrzelił, ratunku”. Po tym strzale Kuracz przybiegł do Woty, wziął od niego nowy nabój i strzelił do leżącego Zielińskiego, mierząc w skroń.

Po dokonaniu tego mordu Kuracz oddał Wocie karabin każąc mu schować go w stodole Wasyla Buczki, gdzie go policja znalazła.

Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych — Kuracz oskarżony o skrytobójcze morderstwo, Wota zaś o współudział. Rozprawę prowadzi s.o. Tertil, oskarża prok. dr. Mostowski, bronią dr. Hankiewicz i dr. Weinsaft.

Pierwszy oskarżony wypiera się winy, Wota zaś opisał szczegółowo całe tragiczne zajście, dodając jednak, że nie dał Kuraczowi karabinu do zabicia gajowego, przypuszczał, że chciał ubić jakąś zwierzyne.

Rozprawa rozpisana na 3 dni — powołano bowiem do niej 28 świadków.

Zamach na tablicę pamiątkową gimnazjum II-go.

Wczoraj tercjan gimnazjum II-giego przy ul. Podwale 22 we Lwowie zauważył wcześniej rano, że w nocy z niedzieli na poniedziałek jacyś zwyrodniali sprawcy oblali atramentem szanym z metylem kamienną tablicę ku czci wielkiego polskiego pisarza i historyka Karola Szańochy.

Sprawcy wmieszały do atramentu metyl w tym celu, aby plamy nie udało się wywabić z kamiennej płyty.

Barbarzyńskiego tego czynu dokonali równo w miesiąc po odsłonięciu tablicy Szańochy.

O wypadku została bezwzględnie powiadomiona Policja Państwowa, która udała się na miejsce i przeprowadziła dochodzenia.

Oczywiście nie potrzeba wielkiej do myślności, aby dorozumieć się, kto skorzystał z osłony nocy, aby popełnić iście bestjański zamach. Zaczerniona tablica na gmachu gimnazjum II-giego będzie odtąd świadczyć o nienawiści do wszelkich symbolów kultury w naszym mieście zdziczałych osobników, którzy mienia się przywódcami duchowymi narodu ruskiego.

Rewizje i aresztowania w Remenowie

W dniu przedwczorajszym podkonisarz Br. Jasiński przy odpowiedniej asystencji przeprowadził szereg rewizyj w Remenowie, w powiecie lwowskim. U N. Romańczuka znaleziono pas wojskowy, 35 naboji rewolwerowo-

wych, dubeltówkę z nabojami, proch, kapsle, nożyce do cięcia drutów. U Kondrata Suszki wykryto dwie lornety, łopatę wojskową, nożyce do przecinania drutów. Przeciw nim skierowano doniesienia do Sądu.

Aresztowania i rewizje w Kozicach.

W związku z akcją przeciwsabotażową funkcjonariusze policyjni przeprowadzili w dniu wczorajszym szereg rewizyj w Kozicach, w powiecie lwowskim. Rewizje przeprowadzono u Piotra Pilipskiego, Iwana Kusiaka, Dmytra Gnypa, Iwana Klimka, Dmytra Hukały, w lokalu „Proświty” oraz w kooperatywie „Buducznist”. Rewizje wykazały, że wymienieni powyżej prowadzili robotę antypaństwową, pozostającą w porozumieniu z UW. W czasie rewizji w mieszkaniu przewodniczącego „Proświty” Iwana Kusiaka znaleziono nożyce do przecinania drutów. Kusiak według zeznania naczelnika gminy Pawła Sawki na ostatnim posiedzeniu rady gminnej agitował gorąco za tem, by jedną z ulic w Kozicach nazwać ul. Olgi Bas-

sarabowej.

W mieszkaniu Dmytra Gnypa wykryła policja liczne pisma o treści wysoce antypaństwowej. Gdy posterunkowi zbliżali się do mieszkania Iwana Klimka, żona jego Anna wrzuciła w ogień pod kuchnię znaczną ilość papierów, prawdopodobnie o treści antypaństwowej. Klimek jest komendantem straży pożarnej „Sokół” a gdy w nocy 29 września wybuchł pożar w sąsiedniej gminie Jamelnie, oddalonej od Kozic zaledwie o cztery kilometry. Klimek nie wyjechał ze strażą do miejsca pożaru rzekomo z powodu braku koni. Według zeznań świadków miał on wówczas, gdy strażacy zbiegli się do sikawki w myśli, że wyjadą do Jamelnej, oświadczyć: „pał się pańskie sterty, poco mamy jechać”.

Dochodzenia wykazały, że Dmytro Hukało, subjekt w kooperatywie „Buducznist” odbywał w lokalu kooperatywy częste zebrania podejrzanych osobników, przyczem drzwi były zawsze zamknięte a okna szczelnie zasłonięte.

Iwan Kusior, Dmytro Gnyp, Dmytro Hukało i Iwan Klimek zostali aresztowani i po zamknięciu dochodzeń wstępnych przekazani zostaną władzom sądowym.

Prowokatorzy w roli podpalaczy.

Bóbrka. (Tel. wł.) W niedzielę o g. 21-szej podpalony został bróg siana, zawierający 7 fur. na szkodę Andrzeja Korża w Chlebowicach wielkich, w powiecie bobreckim. Zachodzi podejrzenie, iż podpalenie to było aktem prowokacji. Na miejsce wysłano psa policyjnego z przewodnikiem.

Sport.

PILKA NOŻNA.

Tablica ligowa po zawodach niedzielnych przedstawia się następująco: Wisła gier 19 st. br. 44:29 pkt. 27, Cracovia gier 17 st. br. 37:18 pkt. 25, Warta gier 17 st. br. 46:26 pkt. 24, Polonia gier 20 st. br. 52:35 pkt. 24, Legia gier 18 st. br. 46:24 pkt. 23, Garbarnia gier 18 st. br. 44:41 pkt. 18, Pogoń gier 18 st. br. 16:27 pkt. 15, Czarni gier 17 st. br. 16:27 pkt. 15, ŁKS gier 19 st. br. 37:34 pkt. 41, Ruch gier 18 st. br. 27:40 pkt. 14, ŁTSG gier 19 st. br. 21:54 pkt. 11, Warszawianka gier 18 st. br. 17:63 pkt. 6

Wyniki zawodów na Śląsku: Pogoń (Katowice)—KS „06” (Mysłowice) 1:0 (0:0), KS „07” (Siemianowice)—Śląsk (Siemianowice) 3:2 (2:0), KS „Iskra” (Siemianowice)—Naprzód (Ząbże) 6:2 (2:1), Kolejowy P. W.—IFC 3:4 (1:3), Slavia (Ruda)—Pogoń (Nowy Bytom) 5:3 (2:2), KS Chorzów—Kresy 2:1 (0:1), Kościusko (Szopienice)—Diana 2:2 (1:1).

PILKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Wiedeń, 12 paźdz. Rapid—Slován 4:1 (1:0), Admira—Wacker 5:1 (1:0), W. A. C.—F. A. C. 2:0 (2:0), Austria—Nicolson 4:0 (3:0), Hakoah—Hertha 1:0 (0:0).

Budapeszt, 12 paźdz. Újpesti—III Obwód 2:1, Hungaria—Bocskai 5:1.

Praga, 12 paźdz. Zawody o puchar Środkowej Europy: Sparta—Ambrosiana 6:1.

Cieplice, 12 paźdz. F. C. Cieplice—Victoria 4:1 (1:1).

Białogród, 12 paźdz. Sportklub (Białogród)—Jugosławia 2:1.

LEKKA ATLETYKA.

Kubłecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski został zorganizowany w niedzielę 12 b. m. w Królewskiej Hucie. Był to ostatni akt tegorocznych kobiecych mistrzostw Polski. Bieg rozegrano na przestrzeni 1200 metrów. Na zgłoszonych 15 zawodniczek stanęło na starcie 9. Zwycięstwo odniosła Orłowska (Stadion) 4.10 przed Wieczorkiewiczówną (AZS Warszawa) o 60 m, 3) Tyłsznerówna (Stadion), 4) Staszek-Polankowa (Grażyna). W ogólnej klasyfikacji: 1) Stadion (21 pkt.), 2) AZS (8 pkt.), 3) Grażyna (3 pkt.).

BOKS.

Sekcja bokserska I ŁKS Czarni w związku ze zbliżającym się sezonem przystępuje do zorganizowania 5-ciomiesięcznych kursów bokserskich. Kurs podzielony będzie na dwa komplety: dla początkujących (nowicjuszy) i dla zaawansowanych bokserów.

Rozpoczęcie kursów nastąpi dnia 3 listopada b. r., ćwiczenia prowadzone będą bezpłatnie trzy razy tygodniowo. Imienne zgłoszenia kandydatów w terminie do 18 października b. r. przyjmuje sekretariat I ŁKS Czarni, ul. Rutowskiego 8, w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 20 wiecz.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie bł. p.

Dr. Schärfa w Rohatynie, oraz okazali nam swe współczucie składamy serdeczne podziękowanie.

6273n Zona, synowie i rodzina.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł naftowy w sierpniu 1930 roku.

Ze sprawozdania Izby Pracodawców w Borysławiu.

I. PRODUKCJA.

1. Ropa.

W sierpniu 1930 r. wydobyto ogółem w Polsce 5.688 cyst. ropy naftowej, czyli o 75 cyst. więcej aniżeli w miesiącu poprzednim. W szczególności wydobyto w sierpniu:

z kopalń okręgu gór. Drohobycz — 4.560 cyst.,
z kopalń okręgu górniczego Jasło — 721 cyst.,
z kopalń okręgu gór. Stanisławów — 407 cyst.,
razem wszystkie okr. — 5.688 cyst.

Po odliczeniu od wydobycia brutto ropy użytej w sierpniu na opał (10 cyst.) i zanieczyszczenia (212 cyst.) pozostaje produkcja czysta (netto) w ilości 5.466 cyst.

Ilość ropy odtłoczonej przez przedsiębiorstwa naftowo-wiertnicze do Towarzystw magazynowo-tłocznio- wych i ekspedjowanej beczkami lub beczkowozami z kopalń nie posiadających połączeń rurociągowych wynosiła w sierpniu 1930 r. — 5.370 cyst. Z tej ilości na okręg Drohobycz przypada 4.261 cyst., na okręg Jasło 735 cyst. i na okręg Stanisławów 374 cyst.

Zapasy ropy w Polsce z końcem sierpnia 1930 r. w zbiornikach na kopalniach i w magazynach Tow. tłocznio- wych wynosiły ogółem 1785 cyst. t. j.

Okręg górniczy Drohobycz:

Wydobycie ropy z kopalń tego okręgu wynosiło w sierpniu 1930 roku — 4.560 cyst. a w szczególności:

w Borysławiu 952 cyst.
w Tustanowicach 1485 cyst.
w Mraźnicy 1424 cyst.

Razem w rejonie Borysław 3861 cyst.
Inne gminy poza rej. borysł. 699 cyst.

Ogółem 4560 cyst.

Przeciętna obecna produkcja kopalń naftowych okręgu drohobyckiego wynosiła w sierpniu 1471 cyst., a więc była o 1,6 cyst. większa aniżeli w poprzednim miesiącu.

Po odliczeniu z wydobycia brutto 195 cyst. zużytych na opał i zanieczyszczenie, otrzymamy 4365 cyst. ropy czystej, pozostającej w drohobyckim okręgu na przeróbkę.

W sierpniu oddano ogółem w drohobyckim okręgu 4261 cyst. ropy, a w szczególności:

odtłoczono do Tow. mag. tł. 4209 cyst. ekspedjów beczkami, beczkowozami i t. p. 52 cyst.

razem 4261 cyst.

W miesiącu sprawozdawczym ekspedjowano w drohobyckim okręgu do rafinerji koleją i rurociągami 4.682 cyst. ropy, a w szczególności: ropy marki borysławskiej 4041 cyst. ropy marek specjalnych 641 cyst.

Razem 4682 cyst.

Ilość ropy dostarczonej rafinerjom w sierpniu była o 317 cyst. większa od uzyskanej w tym miesiącu produkcji czystej.

Z końcem sierpnia 1930 r. było w drohobyckim okręgu ogółem 1249 cyst. ropy w zapasie a to: w zbiornikach kopalnianych 576 cyst., w zbiornikach Towarzystw magazynowo-tłocznio- wych 673 cyst.

Wielkie koncerny naftowe w drohobyckim okręgu odtłoczyły w sierpniu 3180 cyst. ropy, t. j. 74,6 proc. ogólnej produkcji odtłoczonej w tym okręgu.

Okręg górniczy Jasło.

W jasielskim okręgu wydobyto w sierpniu 1930 r. 721 cyst. ropy, a więc o 32 cyst. więcej aniżeli w miesiącu poprzednim.

Zużycie na opał i zanieczyszczenie wynosiło w sierpniu 1930 r. 6 cyst., zatem pozostawało produkcji czystej 715 cyst.

Ilość ropy odtłoczonej w miesiącu sprawozdawczym wynosiła 735 cyst.

W zapasie pozostawało w dniu 30 sierpnia 1930 r. w zbiornikach na kopalniach 142 cyst., zaś w Towarzystwach magazynowo-tłocznio- wych 194 cyst. czyli ogółem 336 cyst. ropy.

Przeciętna dzienna produkcja w okręgu jasielskim wynosiła w sierpniu 24 cyst.

Okręg górniczy Stanisławów.

Wydobycie ropy naftowej z kopalń tego okręgu wynosiło w sierpniu 1930 r. — 407 cyst. co w porównaniu z miesiącem lipcem stanowi zniżkę 5 cyst.

Ponieważ na zanieczyszczenie i na opał odpada w sierpniu 21 cyst., pozostaje z wydobycia brutto 386 cyst. czy- stej ropy.

Ilość ropy oddanej rafinerjom na przeróbkę wynosiła 374 cyst.

W zapasie pozostawało w dniu 30 sierpnia 1930 roku ogółem 201 cyst. ropy a to: w zbiornikach na kopalniach 45 cyst. i w zbiornikach Towarzystw magazynowo-tłocznio- wych 15 cyst. ropy.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 13,6 cyst.

Produkcja odtłoczona przez wielkie koncerny naftowe w okręgach Jasło i Stanisławów w sierpniu 1930 r.

Małopolska	462 cyst.
Galicja	41 cyst.
Limanowa	— cyst.
St. Nobel	47 cyst.
Comp. Franco Pol.	75 cyst.

Razem	625 cyst.
Różne inne firmy	484 cyst.

Ogółem 1109 cyst.

Cena ropy wedle notowań Tow. „Petrolea“ wynosiła w mies. sierpniu 1930 roku zł. 1.924 = dol. 216'14.

2. Gaz ziemny.

Ilość gazu ziemnego wydobytego w Polsce w ciągu sierpnia 1930 r. wynosiła ogół. 39.065.856 m³ (—339.621 m³), a w szczególności w okręgu drohobyckim wydobyto 28.787.416 m³, w okręgu jasielskim 6.271.424 m³ i w okręgu stanisławowskim 4.007.016 m³ gazu.

Wydobycie gazu ziemnego w okręgu drohobyckim w miesiącu sierpniu 1930 r.:

Borysław	4.411.980 m ³
Tustanowice	7.709.838 m ³
Mraźnica	8.341.984 m ³

Daszawa	20.453.802 m ³
Gelsendorf	5.133.283 m ³
Inne gminy	1.740.960 m ³
Ogółem	28.787.416 m ³

Wielkie firmy naftowe wydobyły ze swoich kopalń ogółem 24.655.691 m³ (63,1 proc.) a w szczególności: w okręgu Drohobycz 19.229.569 m³, w okręgu Jasło 2.389.041 m³ i w okręgu Stanisławów 3.047.991 m³.

Wydobycie gazu ziemnego w wiel- kich firmach naftowych w sierpniu 1930 r.:

Małopolska	11.154.195
Gazolina	4.244.089
Galicja	734.778
Limanowa	3.537.200
St. Nobel	2.366.185
Polmin	2.630.154

Razem wielkie firmy	24.665.601
Różne inne firmy	14.399.255

Ogółem 39.065.856

3. Gazolina.

Z ogólnej ilości gazu wydobytego w sierpniu w okręgach Drohobycz i Stanisławów przerobiono 74,1 proc. na gazolinę. W okręgu drohobyckim prze- robiono 21.293.388 m³, zaś w okręgu stanisławowskim 3.012.400 m³, czyli o- gółem 24.305.788 m³ gazu.

Czynnych fabryk gazoliny było w rejonie borysławskim 14, w Drohoby- czu 1, w Schodnicy 2, w Rypnem 1, w Bitkowie 2, czyli razem 20.

Ogółem wytworzono w miesiącu sierpniu 1930 r.

313 cyst. gazoliny,

czyli w porównaniu z miesiącem lip- cem o 4 cyst. więcej.

Wytwórczość gazoliny w poszcze- gólnych firmach w sierpniu 1930 r.:

Małopolska	1.181.017 kg.
Gazolina	429.911 kg.
Limanowa	315.478 kg.
Galicja	248.000 kg.
St. Nobel	203.500 kg.
Rafineria „Galicja“	133.186 kg.
Gmina Chrześcijańska	58.220 kg.
Inż. Skoczyski	47.575 kg.
Kop. „Posieczki“	13.149 kg.
„Gazy“ Schodnica	96.385 kg.
Alfa Rypne	122.279 kg.
Małopolska Bitków	284.630 kg.

Razem 3.133.330 kg.

Liczba robotników zatrudnionych we fabrykach gazoliny wynosiła w okre- sie sprawozdawczym 230, urzędników 25.

W sierpniu 1930 r. dostarczono kra- jowym rafinerjom 2.933.344 kg. gazoli- ny.

Wywozu gazoliny nie było.

Cena gazoliny w miesiącu sprawoz- dawczym wynosiła dol. 775 za 1 cyst. (10.000 kg.).

4. Wosk ziemny.

W ciągu sierpnia 1930 r. wydobyto w Polsce 7 wagonów 8579 kg. wosku ziemnego. Kopalnia wosku „Bory- sław“ w Borysławiu wyprodukowała 55.000 kg., zaś kopalnia w Dźwiniaczu 23.579 kg.

Ogółem wywieziono w sierpniu za granicę 85.503 kg. wosku, a to:

do Rumunii	103 kg.
do Ameryki	15.100 kg.
do Niemiec	70.200 kg.
do Czechosłowacji	100 kg.

Razem 85.503 kg.

W kraju zużyto 17.455 kg. wosku.

W zapasie pozostawało z końcem sierpnia 1930 r. — 100.130 kg. wosku, a to: w Borysławiu 49.485 kg., a w Dźwiniaczu 50.654 kg.

W sierpniu zatrudniała kopalnia „Borysław“ w Borysławiu 336 robot- ników, kopalnia w Dźwiniaczu 251 ro- botników, czyli razem 587 robotników.

Cena wosku ziemnego w sierpniu wynosiła zł. 318 za 100 kg.

II. PRZEMYSŁ RAFINERYJNY.

Ruch przemysłu rafineryjnego w sierpniu przedstawia się wedle danych prowizorycznych Związku Polskich Producentów i Rafinerów Ol. Min. w najważniejszych działach i produktach, jak następuje:*)

Wytwórczość Eksp. kraj. Eksport		
Benzyna	1016	1001 385
Nafta	1547	1050 219
Ol. gaz.	555	531 384
Ol. smar.	636	470 244
Parafina	206	70 172
Inne	681	365 107

Razem 4641 3487 1511

Zapasy na 31 sierpnia 1930 r. — ben- zyna 2541, nafta 3310, ol. gaz. 1371, ol.

*) „Przemysł Naftowy“. Z. 19.

smar. 3510, parafiny 562, inne 9846, ra- zem 21.140. — Przerobiono we wszy- stkich rafinerjach 5116 cystern ropy, wobec 5409 cyst. ropy przerobionej w lipcu, a 5267 cyst. w sierpniu 1929 r.

Z porównania cyfr powyższych wy- nika, że w sierpniu wyprodukowano o 312 wag. produktów mniej, niż w lipcu, co odpowiada o tyle mniejszej aniżeli w lipcu ilości przerobionej ropy. W porównaniu z sierpniem roku ub. po- zostaje przeróbka, jak i wytwórczość produktów na tym samym prawie po- ziomie, przyczem wyróżnia się bar- dzo znacznie wydajność benzyny wy- nosząca obecnie w stosunku do cało- ści wytworzonych produktów 22 proc. wobec 15 proc. w sierpniu 1929. Ilość czynnych rafinerji wynosiła z koń- cem sierpnia br. 30, liczba robotników rafineryjnych 3970.

Ekspedycje krajowe wykazują w sierpniu dalszą poprawę i wzrosty w porównaniu z lipcem o okragło 500 wagonów. Wzrost ekspedycji obej- mował wszystkie produkty dystrylacji ropy, przyczem zwiększyła się w szczególności konsumcja nafty o 375 wagonów, benzyny o 65 wag., ol. smar- owych o 56 wag., parafiny o 14 wa- gonów. Polepszenie zbytu w sierpniu przypisać należy w pierwszym rzę- dzie rozpoczynającym się w tym mie- siącu zakupom sezonowym, a także uzupełnieniom dokonanyim przez skła- dy, które wyczerpały swoje zapasy wskutek wstrzymania się z zamówie- niami w ferjach letnich. O ile chodzi o poszczególne produkty, to wzrost eks- pedycji nafty uważać należy za nor- malny objaw sezonowy, natomiast wzmożona konsumcja benzyny wy- pływa z bardzo znacznego w tym okresie ruchu samochodowego, turystycznego i sportowego.

Wzrost ekspedycji olejów smar- owych, a po części także oleju gazowego wskazuje na pewną, choć narazie lek- ką, poprawę produkcji w przemyśle przetwórczym. W stosunku do roku ub. miesiąc sierpień wskazuje jednak zniżkę konsumcji o 38 wagonów. O ile chodzi o najbliższą przyszłość, to za- leżnie od stanu ogólnej sytuacji gospo- darczej liczyć się należy z normalnym zbytem standardowych produktów, a w szczególności także z niezmienszo- nym zbytem benzyny.

Ogólny wywóz produktów nafto- wych spadł w sierpniu w porównaniu z lipcem o 224 wag., w porównaniu zaś z sierpniem 1929 r. o 731 wagonów. Charakterystycznym jest, że przy o- gólnym spadku wywozu jedynie eks- port benzyny był w sierpniu większy o 44 wag., aniżeli w tym samym okre- sie r. ub. przyczem również wywóz benzyny za cały 8-miesięczny okres r. 1930 w stosunku do analogicznego o- kresu r. 1929 wykazuje zwyżkę z 2209 wag. w r. 1929 na 2325 wag. w r. 1930. W związku z postępem racjonalizacji przeróbki ropy surowej, stanowi zwy- ka produkcja benzyny najlepszy do- wód, że obawy pewnych kół, iż nam wkrótce benzyny braknie i wołanie ich o przymusowe wprowadzenie miesza- nek spirytusowo-benzynowych, są pozbawione rzeczowych podstaw, a co najmniej przedwczesne. W zesta- wieniu dat rafineryjnych za sierpień, zwraca uwagę fakt, wprowadzenia po- raz pierwszy do Polski przez jedną z większych rafinerji ropy rumuńskiej, co wywołało łatwo zrozumiałe zanie- pokojenie w całym przemyśle nafto- wym.

W dziedzinie spraw organizacyj- nych przeprowadzono w Syndykacie P. N. prace przygotowawcze w zakre- sie propagandy konsumcji nafty, ole- jów smarowych i asfaltu krajowego. Poza tem pracowano nad zagadnieniami związanymi z uregulowaniem syste- mu pompowo-benzynowego, oraz nad innemi aktualnymi sprawami, któ- re były rozpatrywane na posie- dzeniu Syndykatu Przemysłu Nafto- wego zwołanem na wrzesień do Że- giestowa.

Kronika naftowa.

== IV. zjazd naftowy. Komitet Wykonawczy Zjazdów Naftowych prowadzi intensywnie prace związane z organizacją IV. Zjazdu, który budzi coraz szersze zainteresowanie. Ostateczne ustalenie programu obrad zjazdu, ze względu na napięte w czasie zjazdu zgłoszenia referatów, nastąpi na posiedzeniu Komisji Programowej, które odbędzie się z początkiem przyszłego miesiąca we Lwowie. Druk referatów, zgłoszonych na zjazd rozpoczęto już w 19-tym numerze „Przemysłu Naftowego”. Komitet Wykonawczy zjazdów przypomina, że ostateczny termin zgłaszania referatów oraz przysyłania manuskryptów upływa d. 10 listopada br.

== „Przemysł Naftowy”. Zeszyt 19-ty z dnia 10 bm. opuszcza prasę. Na bogatą treść numeru składają się następujące artykuły: Prof. inż. R. Witkiewicz: „Gaz ziemny jako źródło energii”; inż. St. Rachwał: „Magazynowanie jako problem racjonalnej gospodarki naftowej”; inż. T. Bielicki: „Instrukcja pracy w wiertnictwie”; dr. inż. W. Jakubowicz: „O ciałach żywicznych t. zw. gumie w benzynach krakowskich”. Ponadto zawiera zeszyt dział sprawozdawczy, kronikę bieżącą, przegląd gospodarczy i dział statystyczny.

== Cena gazu ziemnego w zagłębiu Borysław-Tustanowice za miesiąc wrzesień br. ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym na 462 groszy za 1 m. sześć. Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczając kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia i t.p.

== Płace robotników w przemyśle naftowym. Na podstawie protokołu z dnia 26-go marca 1930 r., ustalone zostały pobyty robotników naftowych na okres od dnia 1 marca do 30 września 1930 r. Wobec upływu terminu powyższej umowy, zwrócili się Izby Pracodawców w przemyśle naftowym do Związków robotniczych z propozycją przedłużenia tej umowy na okres dalszych sześciu miesięcy, tj. do dnia 31 marca 1931 r. na niezmiennych warunkach. Jak podaje „Przegląd Naftowy”, Związki robotnicze nie udzieliły jeszcze odpowiedzi na powyższą propozycję.

== Cena ropy naftowej w wysokości, ustalonej dla ropy, przypadającej na udziały brutto, na miesiąc wrzesień 1930 r. (za 1 wagon po 10 tonn) marki Borysław wynosi zł. 1.900.

CZYM TĘPIĆ MYSZY...

Masowe pojawienie się tej jesieni w całym szeregu powiatów Małopolski myszy polnych, stanowi istotną plagę dla naszego rolnictwa. Co rolnik z trudem zasiał, niszcza myszy polne. Wiele wszczęło wprawdzie walkę z najazdem tych szkodników, nie szczędząc ani trudu ani pieniędzy, jednakowoż niejednokrotnie daremnie. — Dopiero w ostatnich czasach stwierdzono, że nieocenionym i jedynym środkiem do zupełnego wytępienia myszy w polu i zabudowaniach gospodarskich jest fosforan cynku. Środek ten jest tani i niezawodny. Informację o stosowaniu fosforanu cynku udziela firma: Józef Kastrach, Lwów, ul. Kościuszki 18. 6247

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.99.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91/10—8.91/30, Londyn 43.33—43.36, Żurych 173.33—173.43, Praga 26.45—26.48, Wiedeń 123.80—123.86, Berlin 212.05—212.15.

Na Giełdzie akcyjnej transakcje tylko w akcjach Chodorowa po zł. 126 i 126.50. Ponadto zastój w obrotach przy słabym uspołobieniu.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13 października. (Tel. wł.). Obroty mniejsze, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 876.

Rubel złoty 477 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, 13 października.

Ożywiony ruch na Giełdzie przy zmniejszonej podaży i zwiększonym popycie wywołał lekką zwykłą cen. Podrożały: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, bobik, hreczka, pęczak, otręby pszenne, kasza hreczana i mak. Natomiast siano, rzepak, makuchy lądowe i konieczyna czerwona niższą w cenę.

Tendencja przeważnie lekko zwykła, uspołobienie ożywione. Owies zadeszczony niżej notowany giełdowych.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwoleczyska: pszenica kraj. dworska 23.75—24.25, pszenica zbiorowa

21.75—22.25, żyto malop. jednolite 16.00—16.50, żyto zbiorowe 15.25—15.75, jęczmień przemysłowy 16.25—16.75, owies małopolski 16.00—16.50, kukurydza 27.00—28.00, bobik 21.50—22.50, siano słodkie 7.00—8.00, hreczka 22.75—23.25, rzepak ozimy 37.25—38.25, otręby pszenne 9.25—9.75, kasza hreczana 45.25—47.25, makuchy lądowe 28.00—29.00, konieczyna czerwona 115.00—125.00, mak niebieski 74.50—84.50; — loco Lwów: pszenica kraj. dworska 26.25—26.75, pszenica zbiorowa 24.25—24.75, żyto małopolskie jednolite 18.50—19.00, żyto zbiorowe 17.75—18.25, jęczmień małopolski przemysłowy 18.50—19.00, owies małopolski 18.50—19.00, otręby pszenne 9.75—10.25, siano 9.00—10.00, pęczak nr. 10 34.00—36.00. Inne kursy niezmiennione.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	23.75	24.25
pszenica zbiorowa ex 1930	21.75	22.25
żyto jednol. ex 1930	16.00	16.50
żyto zbiorowe ex 1930	15.25	15.75
jęczmień dworski jednol.	17.50	18.00
przemysłowy	16.25	16.75
owies malop. ex 1930	16.00	16.50
kukurydza rumuńska	27.00	28.00
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	35.00	40.00
kolorowa	—	—
kolorowa z workiem	33.00	36.00
groch 1/2 Victoria	24.50	26.50
polny	18.00	20.00
bobik	21.50	22.50
wyka czarna	—	—
szara	—	—
siano słodkie pras.	7.00	8.00
słoma prasowana	4.50	5.00
hreczka	22.75	23.25
polna	45.00	46.00
ubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	37.25	38.25
otręby żytnie	8.00	8.50
pszenne	9.25	9.75
kasza hreczana 50% pol.	45.25	47.25
jaglana	—	—
proso nia.	—	—
makuchy lądowe	28.00	29.00
mak niebieski	74.50	84.50
sławy	—	—
konieczyna czerw. natur.	115.00	125.00
za 100 kg. loco wagon Lwów	60	60

pszenica dworska ex 1930	26.25	26.75
pszenica zbiorowa	24.25	24.75
żyto jednol. ex 1930	18.50	19.00
żyto zbiorowe	17.75	18.25
jęczmień przemysł.	18.50	19.00
owies mal. ex 1930	18.50	19.00
mak pszenica 65%	44.00	45.00
żytnia typ urzędowy	32.00	33.00
otręby żytnie	9.75	10.25
pszenne	9.75	10.25
siano	9.00	10.00
kasza jęczmienna grubsza	32.00	33.00
pęczak Nr. 10.	34.00	36.00

STANCIARTY:

Pszenica dworska	762	— g/l
Pszenica zbiorowa	741	—
Żyto jednolite	710	—
Żyto zbiorowe	700	—
Owies	451	—
Jęczmień dworski	671	—
Jęczmień przemysłowy	637	—

RADJO.

Wtorek, 14 października.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hełnału z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, ul. Kopernika 11); 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (polscy śpiewacy operowi i estradowi); 17.15: Transmisja z Warszawy: „O wodociągach w miastach dawnej Polski”, wygl. inż. Ludwik Piekarski, dyrektor Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego; 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimiskiego; 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych; 19.10: Transmisja giełdy rolnej z Warszawy; 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości; 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy; 19.50: Transmisja opery z Poznania; Warszawy, oraz w miarę możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411) 12.10, 16.15, 19.25:

Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15: „O wodociągach w miastach dawnej Polski” wygl. inż. L. Piekarski; 17.45: Koncert popularny. — Kraków (312) 15.50: „Żawód nauczyciela” wygl. kursor dr. T. Kupczyński. — Poznań (334) 7.15: Gazeta poranna; 19.00: Interludium muzyczne; 19.50: „Manru”, opera Paderewskiego; 23.00: Muzyka taneczna z „Wielkopółki”. — Katowice (408) 18.45: Odcinek powieściowy. — Wilno (368) 12.05, 16.10, 19.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — Praga (486) 20.00: Recital skrzypcowy Vasy Prohody. — Bern (403) 20.00: „Złoto Renu” opera Wagnera. — Stockholmi (435) 20.10: Koncert Jerzego Kulenkampa. — Paryż (1725) 21.00: „Monsieur de la Palisse” operetka Nohain’a i Terrasse’a. — Hamburg (372) 20.00: „Pory roku” oratorium Haydna. — Langenberg (472) 21.00: Koncert i nabożeństwo z katedry w Kolonii. — Berlin (418) 21.10: „Sprawa Pannicke” słuchowisko Auditora.

Środa, 15 października.

Lwów, (385) 11.58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w Warszawie, hełnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne i pół godziny muzyki lekkiej). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory symfoniczne). — 17.15 Transmisja z Warszawy: „Mazowsze w pieśniach i przypowieściach”, wygl. prof. Henryk Mościcki. — 17.45 Transmisja koncertu popularnego orkiestry P. R. w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Transmisja z Warszawy: O tajemnicach korespondencji dyplomatycznej. opowie dr. M. Henz. — 20.15 Transmisja z Warszawy. — 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert narodowościowy włoski. — W czasie przerwy Kwadrans literacki: „Luigi Pirandello”, nowela. — 22.15 Transmisja z Warszawy: Koncert kompozytor ski Aleksandra Czerepnina w wykonaniu kompozytora (fortep.) — 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy — 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1411) 12.10, 16.45, 19.25, 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Suita baletowa wykonana przez orkiestrę P. R. — 20.00 „O tajemnicach korespondencji dyplomatycznej” wygl. dr. Henzel. — 20.30 Koncert włoski. — 22.15 Koncert kompozytora A. Czerepnina. — 23.00 Muzyka taneczna. — Kraków (312) 20.15 „Budownictwo drewniane” wygl. dr. H. d’Abancourt. — Poznań. (334) 7.15 Gazeta poranna. — 17.15 Audycja dla dzieci — 20.15 Interludium muzyczne. — Katowice. 408) 19.15 Intermezzo muzyczne. — Wilno. (368) 12.05 Płyty gramofonowe. — Praga. (486) 19.30 „La Secva Padrona”, opera Pergolesiego. — Rzym. (441) 20.50 Koncert symfoniczny. — Londyn (261) 16.30 Koncert symfoniczny. — Wiedeń. (516) 21.05 „Kłamstwa życiowe i ich zdemaskowanie, sztuka Molnara. — Langenberg. (472) 20.00 „Rigoletto”, opera Verdiego. — Berlin. (418) 21.10 Koncert utworów Prokofiewa.

Ze świata.

— Uniwersalny człowiek do sprzedania. Niewolnictwo oddawna już stało się przestarzałe i zakazane. Nawet w dalekiej Abisynii na żądanie Ligi Narodów zabroniono handlowania niewolnikami. I oto w centrum Europy, w jednym z pism transylwańskich (w Rumunii) ukazują się następujące ogłoszenie: „Mam lat 39. jestem wysokiego wzrostu. Gotów jestem sprzedać siebie na przeciąg 6-ciu lat, a właściwie — swe siły fizyczne i umysłowe, temu, kto zaoferuje najwyższą cenę. Prawo własności co do mojej osoby przeleję na drodze prawnej. Podejmuję się wyko-

nia robót artystycznych na jedwabiu i skórze, wszelkich prac z zakresu szycia, rzeźby, prowadzenia ksiąg buchaltaryjnych, pisania poematów, nowel i sztuk scenicznych, układania mów politycznych, pełnienia funkcji prywatnego sekretarza, ułożenia biblioteki, fotografowania i wywoływania, wykonania robót ogrodniczych, hodowli kwiatów, doglądania uli, prowadzenia robót budowlanych. Na żądanie mogę złożyć kaucję”. — Niestety, ogłoszenie nie podaje ceny minimalnej, na jaką oszacował siebie ów uniwersalny człowiek.

+ Nowy środek walki z przeszkodami radiowej w Czechosłowacji. — W większych miastach Czechosłowacji rozpoczęto obecnie planową walkę z przeszkodami w odbiorze radiowym. Rozmaite stowarzyszenia radiowe uzyskały już bardzo dobre rezultaty. Posługują się one w tym celu zupełnie nowym środkiem, mianowicie specjalną płytą gramofonową, na której utrwalone są różne szmery i zgrzyty, spowodowane przez przyrządy elektryczne, jak np. odkurzacze, wysoko częstotliwościowe aparaty lecznicze itp. Poza tym do płyty takiej dodane są odpowiednie objaśnienia. W ten sposób można z łatwością stwierdzić, jaki aparat wywołuje w danym wypadku zaburzenia w odbiorze. Dzięki temu wynalazkowi wykrycie źródła zaburzeń jest bardzo ułatwione.

+ Wystawa radiowa w Brukseli. — Doroczna wystawa radiowa w Brukseli odbędzie się w dniach 18—27 października w Palais du Cinquantenaire.

+ Elektromonter w roli hrabiego i księcia. W jednym z hamburskich hotelów stwierdzono kradzież, której ofiarą padło kilku gości hotelowych. Po przeprowadzonej obserwacji, przyłapano złodzieja, którym był „hrabia von Hochberg”. Elegancki dżentelmen okazał się w rzeczywistości, po skonfrontowaniu, elektromonterem Sebastianem z Wiednia. W walizce jego znaleziono również szaty kapłana, z czego wynika, że musiał on występować nie tylko w roli hrabiego.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Wetny na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się przekonać. 6023

Fortepian siedmooktawowy sztuc. ton wielki piękny za 950 zł. i inne pierwszorzędne sprzedam tanio Kopernika 26 Sklepiarski 6258

Samochody okazjonalne najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74—98. 5992

Futra okazjonalnie sprzedaje oraz przyjmuje do sprzedaży Uniwersum Lwów Pasaż Mikolascha. 5832

Kamienica dwupiętrowa, komfortowa, Początek Sapiehy, Sześciopokojowe mieszkanie wolne. Cena 19.000. Obciążenie 4.000 dolarów. Dalsze korzystne warunki. Nowe kamienice. Dochód 12%. Korzystne spłaty. Wkład od 6.000 dolarów. Willa sześciopokojowa. Okolica Borkowskich. Ogródek. Cena 5.500. Obciążenie 1.500 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 6209

Terpentynę, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Kolezańskie-go, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 5944

Meble tapicerowane
Otomany, kanapki, fotele, materace włosienne i z trawy morskiej. Garnitury salonne oraz meble wszelkiego rodzaju z powodu rekonstrukcji lokalu — po cenach znacznie niższych.
Steil i Ska
Lwów, Kaźmierzowska 28.
Tel. 64-13. 6242

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Dwa pokoje w oficynie na biuro w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Słowa „Biuro”. 6148

Do wynajęcia w śródmieściu 4 pokoje, przedpokój, garderoba, centralne ogrzewanie. Zgłoszenia Senatorska 11 a, IV p. tel. 34-77. 6220

Pokój kawalerski dla zamożnego pana, umeblowany zaraz do odnajęcia. Długosza 27, parter na prawo od godz. 3-5 tel. 6180

Cztery do 5 słonecznych pokoi z korytarzem z czynszem miesięcznym od 1 listopada do wynajęcia. Bliższe wiadomości Lwów, Sobińskiego 17, parter 6282

Eleganckie słoneczne mieszkania 2 do 7 pokoi okolica Politechniki do odnajęcia. Biuro Inżynierów Słowackiego 16, II p. 6222

Pokój z utrzymaniem dla paniąki z inteligencji Mikołaja 19 parter 6272

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 6235

Księgować będzie godzinie dziennie samotny za pomieszkanie. Zgłoszenia Lwów, Skrytka 243. 6284

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Dyplomowana nauczycielka wyucza łatwą metodą francuskiego, niemieckiego, udzielając konwersacji, tudzież pomaga w nauce szkolnej. Długosza 37/II. p. 6265

Rodowita Angielka z dyplomem udziela lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod „Oxford”. 6234

Urząd Wojewódzki lwowski — Wydział Ogólny.
L. Ob. 864/2—1930

We Lwowie, dnia 14 października 1930.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 11 listopada 1930 o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w wozowni mieszczącej się w Pałacu Wojewódzkim przy ul. Czarnieckiego I. 16 we Lwowie sprzedaż w drodze przetargu:

- 1) karety wyrobu wiedeńskiego (Lohner) na oliwionych osiach i z kołami na obręczach gumowych,
- 2) landary wyrobu krajowego na oliwionych osiach, jasnym suknem wytapicerowaną, na nieuszkodzonych gumach,
- 3) faetonu półkrytego na oliwionych osiach, wyrobu krajowego, na gumach,
- 4) wózka (bryczki) na zwykłych kołach w obręczach żelaznych,
- 5) 2 par kompletnych uprząży z batogami i naszelnikami (białe okucie)
- 6) jednej pary uprząży czarnej,
- 7) jednej pary uprząży roboczej.

Przedmioty do sprzedaży przeznaczone oglądać mogą reflektanci na kupno od godz. 10-tej przedpołudniem w dniu sprzedaży.

Cena wywoławcza ogłoszona będzie od godz. 11-tej przedpołudniem.

Nabywcy winni składać 10 proc. ceny wywoławczej jako wadium bezpośrednio po zatwierdzeniu kupna resztę zaś w ciągu dalszych dni trzech pod rygorem przeprowadzenia ponownego przetargu na koszt odośnego nabywcy.

Wojewoda: wz. **Drojanowski**
wicewojewoda.

ANDRE DEMAISON. 1)

Słoń Paupah.

Tłumaczenie z francuskiego Z. S.

Paupah był pijany i zdychał z głodu na owej ziemi, gdzie przodkowie jego królowali wtedy, gdy człowiek był jeno projektem boskiej wszechmocy.

Ojciec jego, wielki władca brussy, przemierzał ciężkim krokiem doliny i lasy od Tchadu do Atlantyckich wybrzeży. A gdy przybywszy nad ujście rzek Sanaga i Niong zawęszył słony zapach morza, zawracał szybko na wschód, rwąc czubki młodych drzew po drodze, to kłami zdzierając z pni korę, to smacznie skubiąc wysokie łodygi sissongho, słoni ulubioną trawę, której kolce dotkliwie kłują ludzką skórę.

W dziecięcych latach Paupah siedł wśród stada za matka, płacząc się pod jej nogami i ryzykując, że go przewróci a potem podniesie trąbą. Pewnego dnia owa ciemna horda, odziana w grubą skórę, wydała ryk potężniejszy niż zwykle. Paupah ujrzał, że jego matka zachwiała się nagle na nogach, i padła, głową zarywszy w ziemię. Suchy brząsk poprzedził to zdarzenie, maleńki wybuch nieporównanie słabszy niżeli huk piorunu w czasie burzy zimo-

Ukończona gimnazjalistka z maturą poszukuje lekcji na wsi w zamożniejszym domu, posiada również praktykę bankową i handlową. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Hanka” 6098

Lekcje na fortepianie i cytrze
Prof. H. LIPIŃSKI

Metoda najnowsza — Cytry najnowsze systemu Zespoły kameralne. — **Plac Hallki 7, II p.** od 10—12 i 3—5. 6223

Studentka Uniwersytetu z wyrobioną reputacją korepetytorki da lekcje i zupełną pomoc szkolną za utrzymanie i mieszkanie w domu katolickim. Proszę o jak-najszybsze zgłoszenia do Administracji pod „Słuchaczka Uniwersytetu”. 6275

Leżoni d'italiano Guazasciotti Grodzickich 2. Lekcje pojedyncze i kurs zbiorowy po 1 zł. za godzinę od osob. 6712

POMOC LECZA SKA

Lekarz Dentysta

Dr. Klara Griffłowa

ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów **Kraszewskiego 11, I. p.** — telefon 35-03 w godz. od 9—1 i od 3—6. 6081

POZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Choroby serca Basedow astma — Sanatorium „Salus” dra nupczyka, Kraków, Szujskiego. 6245

Wróciłam z zagranicy przyswoiwszy sobie najnowsze systemy i zaopatrzyłam salon swój w ostatek zdobycze kosmetyki racjonalnej. Właścicielka od lat 20 istniejącego Instytutu Kosmetycznego pod firmą „Eureka” Lwów, Boularda 4. 6143

„PIONIER” Spółka akcyjna dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych

zaprasza niniejszem P. T. Akcjonariuszy na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki, które odbędzie się we Lwowie w lokalu biura Spółki przy ul. Mikołaja 23 w dniu 29 bm. o godz. 5-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania.
- 2) Sprawozdanie i bilans oraz rachunek strat i zysków za ubiegły rok administracyjny.
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków oraz udzielenie absolutorjum zarządowi.
- 5) Uzupełniające wybory członków zarządu i zastępców członków zarządu względnie zatwierdzenie kooptowanych przez zarząd.
- 6) Wynagrodzenie komisji rewizyjnej.
- 7) Wybór członków komisji rewizyjnej.
- 8) Wolne wnioski.

Prezes:

(—) **Stefan Dażwański.**

6274

CHORZY PRAGNĄCY UZYSKAĆ ZDROWIE

winni czempredzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczanymi specyfikami

z ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego

Żądajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych w opakowaniach po 200, lub 100 gramów:

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	zn. st. „Irotan”
„	chorobom płucnym i blednicy	zn. st. „Elmizan”
„	wymiotom oraz atonji kiszek	zn. st. „Gara”
„	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	zn. st. „Artrolin”
„	niedomaganiom skrofalicznym	zn. st. „Tizan”
„	chorobom nerwowym i epilepsji	zn. st. „Epilobin”
„	chorobom nerek i pęcherza	zn. st. „Urotan”
„	kapiele siarkowo-roślinne	zn. st. „Sulfobal”

Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego Wam specyfiku, skierujcie natychmiast Swe zamówienia do

Składu głównego na m. Lwów

APTEKI M. ETTINGERA — PLAC GOŁUCHOWSKICH 14.

(Listy w sprawach propagandy i prośby o nadesłanie bezpłatnej broszurki kierować prosimy: „Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14”). 6225

MAŁOPOLSK ZWIĄZEK MLECZARSKI

6244 UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.

sprzedaje masło, mleko pasteryzowane smietanę, sery, miód i t. p. we własnych sklepach przy ul. **Na Bajkach 27, Małackiego 1, Plekarskiej 15, Podilewskiego 1, Mickiewicza 26, Żybkiewicza 5 a, Janowska I. 74.**

że się porusza; ujrzał zbyt symetryczne aleje, zgiełkliwie place targowe i ludność niezliczoną. Z tego wszystkiego nie zdał sobie sprawy, będąc na to za młodym, odczuł jedynie wyraźnie ogromne pragnienie mleka, które w nieznosny sposób szarpało mu brzuch i gardło. A skoro wypróżnił paczkę, zawierającą dwadzieścia cztery litrów skondensowanego mleka szwajcarskiego, zamroczyła go senność i zapadł w sen tak głęboki, jak owe ciepłe bagna, w które nurzała się jego matka, by się utapiać w błocie dla ochrony przeciw kaśliwym owadom.

Paupah miał lat dwanaście, pięć łokci wysokości i czaszkę wcale pokązaną, mieszczącą mózgu tyle, ile go posiada dziecko czteroletnie.

By dojść do tego rezultatu, wychylił mnogie paczki kondensowanego mleka, których liczba, w rubryce „różne wydatki” figurowała w rachunkach rządowych, zważywszy, że urzędnika administracji czy też przemysłowego, nie byłoby stać na tak poważny wydatek.

Ważne zmiany znaczyły lata dziecięce Paupah, dla słonia tak krótkie, że wzrostu i obwodu nie przybywało mu prędzej niż drzewu hebanowemu, którego natura, wiadomo, twarda jest i nierychliwa. Przedewszystkiem pierwszy jego pan odłączył go, co nie było wcale taką łatwą sprawą. Napró-

żno dla przekonania Paupah o smaku świeżej trawy zamknięto go w zagrodzie przeznaczonej dla kóz, trzeba było copredzej wycofać go stamtąd. Usiłował trąbą doić przerażone kozy i łamał grzbiety kozłat, więcej faworyzowanych odeń. Cała ta komedia skończyła się w ogrodzeniu koło rezydencji, gdzie zamknięty ze sнопem trawy i szaflikiem wody żalośliwie dumal o okrągłych, blaszanych skrzynkach, przy których zapominał o wynienieniu matki.

Pewnego poranku Paupah nadarmo czekał na pojawienie się swego przybranego oica, który był wyjechał w głąb ziem od strony Jaunde. Działo się to w czasie, gdy oddział anglo-francuski lądował w Daurze. Gdy przyjdzie mu cofać się przed nieprzyjacielem, człowiek uwozi pieniądze, księgi rachunkowe, niezbędne ubrania, rodzinne pamiątki i niektóre listy, lecz słonia nie bierze z sobą. Paupah dostał się tedy urzędnikowi administracji francuskiej, który zastąpił Niemca. Tubylcy, więźniowie polityczni i zwykli, znosili mu kolejno snopy świeżych traw, i żył sobie dalej w odgradzonej części parku, zdala od niespodzianek, dziczy i strachów dżungli, której odor nawet poszedł w zapomnienie.

(C. d. n.)